DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 21 listopada 1937 Nr. 320

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Czy sprawy palestyńskie przejdą pod kompetencje Foreign Office?

Londyn, 20. 11. ŻAT. W londyńskich kołach politycznych — jak donosi korespondent dyplomatyczny „Jewish Chronicle“ — coraz dobitniej podkreślana jest opinia, że należy wyjąć mandat palestyński spod kompetencji Urzędu Kolonialnego i przekazać go Foreign Office, szczególnie w okresie przejściowym, gdy ma być realizowany plan podziału Palestyny, oraz utworzenie państwa żydowskiego i arabskiego.

Podkreśla się przy tym, że cały aparat Urzędu Kolonialnego nie jest przystosowany do rozwiązania tak delikatnych problemów o tak szerokich aspektach międzynarodowych. Korespondent dodaje, że na tym stanowisku stoi również sir John Anderson, którego wymieniają jako kandydata na stanowisko Wysokiego Komisarza Palestyny.

Londyn, 20. 11. ŻAT. Korespondent jerozolimski „Timesów“ donosi: W sferach odpowiedzialnych przyjęto na ogół przychylnie utworzenie sądów wojennych w Palestynie. Zdaje się przeważać opinia, że działalność sądów wojennych będzie skuteczniejsza w mieście aniżeli na wsi. Równocześnie wskazuje się, że po ogłoszeniu ustawy o sądach wojennych wielu przywódców terrorystycznych opuściło Palestynę.

Sprawa Klubu O. Z. N. na terenie parlamentu

Warszawa 20. 11. (Sin.) Jak już donieśliśmy pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 30. bm. Porządek dzienny tego posiedzenia jest następujący: pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1938/39. W tym punkcie porządku dziennego zabierze głos wicepremier Kwiatkowski, który wygłosi expose o sytuacji gospodarczej państwa.

W związku ze zbliżającą się sesją ciał parlamentarnych coraz aktualniejszą staje się sprawa utworzenia klubu O. Z. N. w parlamencie. Sprawa ta została poraz pierwszy wysunięta na zebraniu posłów i senatorów O. Z. N. z udziałem plk. Koca. Wówczas to postanowiono zwołać komisję, mającą opracować formy organizacyjne klubu. Komisja ta ukonstytuowała się obecnie. W skład jej wchodzą senator Dąbkowski jako przewodniczący oraz sen. Olewiński i posłowie: Hoppe, Sowiński i Szczepański. Skład komisji jest o tyle charakterystyczny, że obejmuje przeciwników tworzenia normalnych klubów parlamentarnych, związanych ścisłą dyscypliną. Świadczyłoby to, że *plk. Koc nie zamierza podejmować projektu stworzenia klubu O. Z. N. w takiej formie, o jakiej się mówiło na zebraniu przed dwoma tygodniami.*

Mussolini objął tekę ministra kolonij
Zmiana na stanowisko wicekróla Abisynii

Rzym, 20. 11. PAT. Dziś nastąpiły następujące zmiany w rządzie: szef rządu Mussolini objął tekę ministra kolonii (Afryki włoskiej), piastowaną dotychczas przez min. Lessona. Podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonii mianowany został gen. Terruzzi, b. szef sztabu milicji faszystowskiej i b. inspektor czarnych koszul w Hiszpanii.

Dotychczasowy podsekretarz stanu dla wymiany i walut prof. Guarneri podniesiony został do rangi ministra.

Stanowisko wicekróla Abisynii zajmowane przez marszałka Graziani objął książę d'Aosta.

Podsekretarzem stanu w ministerstwie korporacji mianowany został Renato Ricci, dotychczasowy podsekretarz stanu dla wychowania narodowego.

Mussolini wysłał listy z podziękowaniami do marszałka Grazziani i ministra Lessona.

V. Neurath zaproszony do Londynu

Londyn 20. 11. PAT. Reuter donosi z Berlina: Lord Halifax zaprosił ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha do Londynu. Data wizyty jeszcze nie została oznaczona. Koła niemieckie wydają się być bardzo zadowolone z rozmów lorda Halifaxa z politykami niemieckimi.

Wybory rumuńskie -- 20 grudnia

Bukareszt 20. 11. PAT. Agencja Rador komunikuje: Opublikowano dekret, rozwiązujący parlament i wyznaczający nowe wybory: Na dzień 20 grudnia do Izby deputowanych, zaś na 22 grudnia do Senatu. Rady generalne i organizacje zawodowe dokonają wyboru swych reprezentantów w Senacie 28 i 30 grudnia. Nowe izby zostały zwołane na 17 lutego.

Daranyi i Kanya w drodze do Berlina

Budapeszt, 20. 11. PAT. Dziś o godz. 13.15 premier Daranyi i minister Kanya odjechali pociągiem pospiesznym przez Wiedeń do Berlina dokąd przybędą w niedzielę rano. Premierowi Daranyi i ministrowi Kanyi towarzyszą w podróży szef gabinetu ministra spraw zagr. hr. Csaky, naczelnik wydziału politycznego M. S. Z. Bakach-Bessenyey i szef wydziału prasowego w M. S. Z. Szentistvanyi. Odjeżdżających żegnali na dworcu członkowie rządu, poseł austriacki oraz charge d'affaires włoski i niemiecki w Budapeszcie.

Z DNIA

KRAKÓW, 21 listopada.

GHETTO I AZYL

Obserwując rozwój wypadków na wyższych uczelniach, trudno uwolnić się od wrażenia, że na terenie uniwersyteckim dzieją się jakieś rzeczy conajmniej dziwne, najzupełniej sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, obliczone raczej na zaostrzenie i tak już dość naprężonej sytuacji, niż na jej złagodzenie, nie widać natomiast takich poczynań, które oczyściłyby duszną atmosferę i umożliwiły spokojny tok studiów i pracy naukowej. Tak jak gdyby ktoś zainteresowany był w wiecznym zadrażnianiu nastrojów, w stwarzaniu na salach wykładowych permanentnej atmosfery wiecowej.

Weźmy chociażby ów sławetny plebiscyt lwowski. Komuż on był potrzebny i w jakim celu został przeprowadzony? P. rektor prof. Kulczyński zaskarbił sobie duże uznanie poważnych sfer społeczeństwa, także polskiego, za jego godne stanowisko wobec awantur uniwersyteckich we Lwowie, w pierwszej ich fazie. W prasie ukazało się nawet oświadczenie podpisane przez elitę intelektualną we Lwowie z b. premierem Bartlem na czele, wyrażające pełną aprobatę dla stanowiska zajętego przez rektora bezpośrednio po burzliwej inauguracji roku akademickiego we Lwowie. Istotnie zdawało się, że p. rektor Kulczyński postawił sobie za punkt honoru ukrócenie anarchii i swawoli, jaka rozpanoszyła się na wszechnicy lwowskiej.

Tym przykrzejsze więc było rozczarowanie, kiedy p. rektor Kulczyński wszedł na drogę kompromisu i ustępstw wobec żywiołów anarchii, — bo inaczej trudno określić zarządzony przezeń plebiscyt. Sprawę rozstrzygniętą chyba najbardziej autorytatywnie w Konstytucji Rzeczypospolitej, która nie zna żadnych ograniczeń wyznaniowych czy narodowych — poddano naraz ponownie pod arbitraż młodzieży, która miała zadecydować, czy chce siedzieć z Żydami, czy z endekami, czy też w ogóle osobno. Przy tym kwestionariusz rektorski, sformułowany był w ten sposób, iż wykluczał z góry swobodę wyboru miejsca, bez względu na jakiekolwiek kryteria partyjne czy wyznaniowe. Rektor Kulczyński sam na sobie odczuł skutki uległości wobec żywiołów, które wszystko inne raczej mają na oku, aniżeli poważny stosunek do nauki. W hallu uniwersyteckim został p. rektor obrzucony zgniłymi jajami przez przedstawicieli tego odłamu młodzieży, z którym próbował „kompromisu“.

Ale — stało się. Plebiscyt został przeprowadzony, i ku zdumieniu wszystkich, jak w owej zagadce biblijnej — „min ha'az jaca matok“, — z krzywdy wyszła rzecz dobra i wcale pożyteczna. Bo oto przeważająca większość młodzieży wypowiedziała się jasno i niedwuznacznie **p r z e c i w k o** jakimkolwiek dyskryminacjom i odrzuciła haniebne ghetto. Zdawałoby się teraz, iż wedle wszelkich prawideł logiki, Jego Magnificencja, polegając na takim rezultacie plebiscytu, i mając za sobą poparcie najlepszych jednostek w społeczeństwie, zniesie wszelkie ograniczenia, skoro okazuje się, że to tylko garstka tzw. „młodzieży spod wiadomego znaku“ terroryzuje ogół słuchaczy, wywiajając ustawiczne burdy i awantury na tle zajmowania miejsc w lektoriach. Tymczasem prof. rektor Kulczyński po rozpatrzeniu wyników ankiety dopiero **u s a n k c j o n o w a ł** ghetto ławkowe! Jeden krok naprzód — dwa kroki w tył. Mimo tak oczywistych rezultatów plebiscytu, p. rektor w zarządzeniu swoim wyraźnie oświadcza, że nie może uwzględnić postulatu liberalnego traktowania sprawy miejsc na salach wykładowych — „jako nieodpowiadającego(?) realnemu(?) układowi stosunków i życzeń(?) zbiorowości akademickiej U. J. K.“.

Jak tu zrozumieć te zygzaki i łamańce myślowe? A więc najpierw niepotrzebny plebiscyt — wbrew Konstytucji. Rezultat plebiscytu wzmacnia moralnie autorytet i powagę rektora, skoro większość młodzieży wypowiada się przeciwko tendencjom wichrzycielskim. I na koniec — wbrew Konstytucji, wbrew plebiscytowi naraz — p r e z e n t dla wichrzycieli i wprowadzenie faktycznego ghetta. Śmiemy wątpić, czy jest to metoda właściwa i czy na dłuższą metę zdoła ona przyczynić się do uspokojenia umysłów. Dopiero onegdaj pałkarze endeccy w Wilnie wdarli się na zebranie **p o l s k i e j** młodzieży ludowej, tzw. „Kosynierów“, i brutalnie pobili kilku działaczy z przeciwnego obozu. Ghetto więc nie wpływa bynajmniej uspokajająco, przeciwnie wprowadza większe jeszcze rozwydrzenie i wzmacnia tylko tupet żywiołów anarchii. A niewiadomo nigdy na kim się to w rezultacie może skończyć.

Nie lepiej stało się w Krakowie. Może nawet — gorzej. Tutaj bowiem na czarnej tablicy ukazało się obwieszczenie rektorskie, którego znowuż inaczej zrozumieć nie można, jak — zachętę dla wszelkiego rodzaju awanturników do wszczynania burd i ekscesów. Ponieważ z pewnością nie leżało to w intencji tych czynników, które zarządzenie wydały, przypuszczać należy, że jest ono wynikiem jakiegoś nieporozumienia, które winno czemprędzej być usunięte dla uniknięcia przykrych niejasności. Bo cóż to znaczy, jeśli powiada się, że każda studentka czy student, jeżeliby go spotkała jakaś przykrość w związku z zajmowaniem miejsc, otrzyma **i m i e n n e m i e j s c e** na sali wykładowej. Nie bawmy się w ciuciubabkę. Na tle zajmowania miejsc spotykają dotąd przykrości tylko młodzież żydowską. Ponieważ zaś endecy i żywioły im pokrewne niczego innego (na razie) nie pragną jak tego, ażeby słuchacze żydowscy siedzieli osobno, przeto logicznie rzecz biorąc, droga do tego, w myśl nie zamierzonych zapewne wskazań p. rektora, prowadzi właśnie przez wyrządzanie kolegom żydowskim — przykrości. Wystarczy brutalnie wypchnąć koleżankę żydowską czy żydowskiego kolegę z miejsca, które zajęli, a nazajutrz owa koleżanka czy ów kolega jeśli poskarży się u rektora, znajdzie się w gheccie, które tutaj krakowskim targiem zamienione zostało w rodzaj **a z y l u** dla prześladowanych. To że równocześnie zapowiedziano wyznaczanie odrębnych miejsc także i dla tych, którzy awantury wszczynają, nie zmienia w niczym postaci rzeczy. Ależ oni **c h c ą** przecież siedzieć osobno. Nie jest to więc dla nich żadna kara, raczej — premia.

Wypadki, które rozegrały się wczoraj przed południem w głównym budynku uniwersyteckim — donosimy o nich na innym miejscu — świadczą o tym, że tak, a nie inaczej „pojętne“ sfery młodzieży zrozumiały obwieszczenie rektorskie o miejscach. To też wyrządzono „przykrości“: bito i strącano ze schodów. To też ślady krwi zmasakrowanego studenta żydowskiego widoczne były wczoraj w westybulu Collegii Novi. No tak, „azyl“ przewidziany jest tylko na salach wykładowych. W westybulu azyl już nie obowiązuje...

Porzućmy bolesną ironię: ghetto i azyl, to dwa oblicza tego samego **u p i o r u**, przed którym bronić się będziemy póki sił starczy, — dwa oblicza ponurego upioru średniowiecza. Nie damy się zepchnąć do ghetta, ani też jako równouprawnieni obywatele nie pozwolimy się zdegradować do zawstydzającej roli jakichś „Schutzjuden“, którym dla problematycznej ochrony przypina się żółtą łatę i wyznacza odzielne miejsca po lewej stronie. Jest rzeczą nad wyraz smutną, że czynniki powołane do stwarzania warunków spokojnej pracy naukowej na wyższych uczelniach, wpadają na pomysły, które nie przyczynią się do nadania wyższym uczelniom tej powagi, jaką winny mieć w społeczeństwie. Jest rzeczą podwójnie smutną i pożałowania godną, jeśli dzieje się to teź na terenie najstarszej wszechnicy polskiej i jednej z najstarszych w Europie, uczelni, uświetnionej nazwiskami Morawskich i Olszewskich, Tarnowskich i Wróblewskich, Natansonów i Sternbachów. Ghetto czy azyl dla Żydów nie da się pogodzić z rolą polskiego Oksfordu i polskiego Cambridge, jak nie da się pogodzić duch ciemnego średniowiecza z światłą kulturą prawdziwego humanizmu, którą krakowska Alma Mater zawsze w świecie słynęła.

D. L.

Niefortunne obniżenie lotu

spowodowało katastrofę samolotową pod Piasecznem

Warszawa, 20 .11. PAT. Komisja techniczna, zajmująca się badaniem wypadku samolotu komunikacyjnego pod Piasecznem, zakończyła w dniu 20 bm. swoje czynności i przyszła do następujących wniosków:

Przyczyną wypadku było obniżenie przez pilota wysokości lotu poniżej wysokości, wymaganej odnośnymi przepisami, określającymi warunki lądowania, co spowodowało uderzenie samolotu w słup linii wysokiego napięcia. Samolot oraz wszystkie urządzenia przyziemne nie wykazały żadnych błędów, które mogłyby mieć związek z wypadkiem. Niespotykana normalnie różnica warunków atmosferycznych między Piasecznem (miejscem katastrofy) a lotniskiem w Warszawie, do którego odnosił się ostatni biuletyn meteorologiczny (gęsta mgła przyziemna w miejscu katastrofy przy równoczesnej podstawie chmur na wysokości 40 metrów nad lotniskiem) sprawiła, że częściowa zmiana metody lądowania przez pilota, która miała na celu uczynienie lądowania pewniejszym, skończyła się katastrofą. Dochodzenia wykazały że niefortunną decyzję obniżenia lotu należy przypisać w pewnej mierze zdenerwowaniu pilota, na co wpłynęły wyjątkowo ciężkie warunki atmosferyczne oraz trudny przebieg lotu.

Premier u marszałków Senatu i Sejmu

Warszawa 20. 11. PAT. P. prezes Rady Ministrów gen. Felicjan Sławoj-Składkowski odwiedził w dniu dzisiejszym marszałka Senatu Aleksandra Prystora i marszałka Sejmu Stanisława Cara.

Przedmiotem rozmowy p. premiera z marszałkami Izb były sprawy związane ze zbliżają ą się sesją budżetową Izb ustawodawczych.

Państwowa Rada Oświatowa

Warszawa, 20. 11. PAT. Dnia 24 listopada 1937 r. o godzinie 9-tej odbędzie się w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zebranie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego Porządek obrad obejmuje: 1) zagajenie ministra W. R. i O. P. 2) referaty dyrektorów departamentów, 3) dyskusja, 4) wolne wnioski.

Ludowcy nie wyślą memoriału na Zamek

Warszawa 20. 11. (Sin.) Z kół Stronnictwa Ludowego donoszą, że pogłoski, jakoby miały być zbierane podpisy pod memoriał do Pana Prezydenta R. P. nie odpowiadają prawdzie. Stronnictwo nie zamierza również prowadzić takiej akcji w przyszłości.

Echa strajku chłopskiego

Limanowa, 20. 11. PAT. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu skazał Jana Wojtasa uczestnika t. zw. strajku rolnego, oskarżonego o podpalenie zabudowań gospodarskich i terroryzowanie nie solidaryzujących się ze strajkiem rolnym na 8 miesięcy bezwzględnego aresztu.

Przemyśl, 20. 11. PAT. Sąd Okręgowy przemyski skazał uczestników zajść w czasie t. zw. strajku chłopskiego, oskarżonych o szereg czynów przestępczych: Maciejkę na 2 lata więzienia, Lisa — na rok i 6 miesięcy, Wanię i Partykę na 10 miesięcy więzienia.

Warszawa, 20. 11. (Sin.) Wobec zakończenia dochodzeń w sprawie wystąpień chłopskich w sierpniu, zwolniono z więzienia w Dubiecku 7 działaczy Stronnictwa Ludowego.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 20. 11. (Sin.) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Klasowej padły większe wygrane na nast. numery:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) Nr 19899.
5.000 zł. Nr 14442, 105031, 170802.
2.000 zł. Nr 4853, 74859, 90260, 102513.

Drugie ciągnienie:
20.000 zł. (stała dzienna wygrana) Nr 28983.
75.000 zł. Nr 113061.
15.000 zł. Nr 91819.
5.000 zł. Nr 44311, 127253.
2.000 zł. Nr 69232.

Sprawa ks. Wielopolskiej — nadal osłonięta tajemnicą

Warszawa,, 20. 11. (Sin.) Ze źródeł miarodajnych donoszą, że wszystkie dotychczasowe wersje o kwalifikacji karnej czynu, zarzuconego hr. Wielopolskiej, przebywającej jak wiadomo od dwoch miesięcy w więzieniu berlińskim Moabit, nie zostały potwierdzone. Jak się okazuje, śledztwo prowadzone przez władze niemieckie ukończone będzie dopiero w styczniu. Do tego czasu zabiegi o zmianę środka zapobiegawczego nie mają szans uwzględnienia.

Puck, 20. 11. PAT. Na autostradzie Rekowo—Puck, na skutek uszkodzenia hamulców wpadł na drzewo i uległ kompletnemu rozbiciu samochód kupca żydowskiego z Gdańska Czarlińskiego, w którym jechały 3 osoby. Samochód prowadził Czarliński. Najcięższe rany odniosła małżonka kupca, która doznała przecięcia tętnicy. Rannych przewieziono do szpitala w Pucku.

Oryginalna afera rozwodowa we Wiedniu

Do sądu wiedeńskiego wpłynęła przed jakimś czasem oryginalna skarga rozwodowa: pani Matylda Steinberg, żona radcy komercjalnego, domagała się rozwodu, motywując to tym, że mąż jej nałogowy palacz, napełnia całe mieszkanie przykrym dymem, którego pani Matylda nie znosi. W toku rozprawy okazało się jednak, że powodem tej przykrej woni był nie tytoń, lecz ...lichy gatunek bibułki cygaretowej. Na wniosek sędziego udało się dojść do prostego rozwiązania: radca Steinberg zobowiązał się używać odtąd wyłącznie tutek Koncernu Olszańskich Fabryk SP. A. „Kuracyjne", których zbyt na rynku wiedeńskim od lat wynosi 82% ogólnej konsumpcji wszystkich tutek. Nie ulega wątpliwości, że cała ta sprawa była trickiem reklamowym. Ale przyznać trzeba, że trick ten był doskonały!

—<>—

O co oskarżony jest adw. Szumański?

List do ministra sprawiedliwości, zakończony aktem oskarżenia

Warszawa 20. 11. PAT. Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie wniósł do Sądu Grodzkiego akt oskarżenia przeciwko adwokatowi Wacławowi Szumańskiemu. Powodem oskarżenia jest list, wystosowany przez adw. Szumańskiego do ministra sprawiedliwości Grabowskiego i rozesłany równocześnie w odbitkach do szeregu osób Akt oskarżenia zarzuca adwokatowi Szumańskiemu *zniewagę sądów, ministra sprawiedliwości i dyrektora departamentu karnego w min. sprawiedliwości, oraz wiceprokuratora sądu okręgowego w Warszawie do spraw politycznych.* Rozprawa sądowa odbyć się ma w najbliższym czasie w 12-ym oddziale Sądu Grodzkiego w Warszawie. Oskarżenie popierać będzie wiceprokurator Żeleński.

Nankin nie myśli o kapitulacji

Nankin, 20. 11. PAT. Dziś ogłoszono oficjalnie o przeniesieniu siedziby rządu do Szung-King.

Deklaracja rządowa stwierdza z naciskiem, że podporządkowanie się i przyjęcie złagodzonych żądań japońskich nie da się pogodzić ani z honorem Chin, ani też z zasadami międzynarodowej sprawiedliwości i pokoju.

Londyn, 20. 11. (L) Reuter donosi z Nankinu, że nawet w razie zajęcia tego miasta przez Japończyków, trudno jest przewidywać zmianę sytuacji, ponieważ wszystkie urzędy są już niemal zupełnie ewakuowane. Ewakuacja odbywa się pomyślnie, ponieważ ulewy uniemożliwiają działalność japońskich samolotów bombowych. Wbrew pogłoskim, uporczywie kursującym w kołach japońskich, w Nankinie nic nie zdradza załamania. Tendencje antykapitulacyjne są tak silne, iż według powszechnego mniemania nie ma mowy o rozdźwiękach w łonie rządu chińskiego i ewentualnym podziale na zwolenników i przeciwników pokoju.

* * *

Tokio, 20. 11. PAT. Ambasada brytyjska zakomunikowała przedstawicielom prasy, iż wiadomości, jakoby ambasador miał wyrazić wobec japońskiego wiceministra spraw zagranicznych gotowość pośrednictwa w nawiązaniu bezpośrednich rokowań chińsko - japońskich są całkowicie pozbawione podstaw.

Wywiad z dowódcą armii japońskiej dokonany przez... ambasadora włoskiego!

Tokio, 20. 11. PAT. Agencja Domei ogłasza rozmowę ambasadora włoskiego Cora z gen. Matsui, dowódcą armii japońskiej w Chinach środkowych.

Amb. Cora złożył generałowi japońskiemu wizytę, podczas której wyraził gratulacje z powodu zwycięstw japońskich w Chinach. Przy spotkaniu tym wywiązał się następujący dialog:

Gen. Matsui: Zamierzamy pomaszerować na Nankin i Hankou.

Amb. Cora: Przewidywania p. generała zawsze sprawdzają się. Czy jednak niepogoda nie przeszkodzi Japończykom?

Gen. Matsui: Niepogoda może przynieść Japończykom zasłużony wypoczynek a Chińczykom możność zastanowienia się.

Amb. Cora: Oznaki takiego zastanowienia się widać wśród polityków chińskich w Nankinie i w Szanghaju.

Gen. Matsui: Chiny nie są naszym wrogiem. nie chcemy zniszczenia narodu chińskiego ani armii. Musimy zwalczać coś większego, coś co ukrywa się za Chinami. Będziemy działać razem z Włochami.

Amb. Cora: Czy pan zamierza użyć wojsk chińskich w przyszłej wielkiej wojnie?

Gen. Matsui: Nie jestem dowódcą armii chińskiej, więc nie mogę nią dysponować. Możliwe jednak, że niektóre oddziały chińskie będą mogły być naszymi towarzyszami broni.

Amb. Cora: Wierzę w to, że Włochy muszą walczyć ręka w rękę z Japonią przeciwko komunistycznej międzynarodówce.

Tokio, 20. 11. PAT. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

Front szanghajski. Wojska japońskie zajęły m. Suczou. W ten sposób nawiązana została łączność między oddziałami japońskimi, które wylądowały u ujścia rzeki Niebieskiej (Jangtse) i w zatoce Hanczou. Front japoński rozciąga się obecnie na długości 110 km: Na północy od Fuszan (nad brzegiem rzeki Niebieskiej) przez Czangszu (85 km na północny zachód od Szanghaju) do Kaszing (w prowincji Czekiang, 80 km na południowy zachód od Szanghaju).

Wojska japońskie zajęły Nancing (na południowym brzegu jeziora Tajhu, 30 km na północny zachód od Kaszing).

Narciarze zakopiańscy już trenują

Zakopane, 20. 11. PAT. Dzięki utrzymującym się od tygodnia dobrym warunkom zimowym obfitej szacie śnieżnej i lekkim mrozom, które jednak przekroczyły już 10 st. poniżej zera, narciarze tutejsi przystąpili już do treningu w terenie. Jeżeli warunki utrzymają się nadal, to już w najbliższym czasie spodziewać się należy pierwszych zawodów narciarskich w biegach t. zw. próbnych galopów.

PRZEGLĄD * PRASY *

Bez komentarzy...

Wystarczy?

„Niektóre pisma konserwatywne uznały za potrzebne podkreślić, że memoriał, złożony p. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez wspólną delegację P. P. S., klasowych związków zawodowych i TUR., nie poruszył sprawy „brzeskiej" emigracji politycznej. Wczorajsza nasza odpowiedź nie mogła się ukazać z tak zw. względów, niezależnych od nas.

Próbuję więc sformułować tę odpowiedź nieco inaczej:

1) nasz stosunek do sprawy „brzeskiej" emigracji politycznej (Wincenty Witos, Herman Lieberman, Kazimierz Bagiński, Władysław Kiernik) jest, oczywiście, znany dokładnie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej;

2) mogę zapewnić, że starania, by przy tej sposobności „wbić klina" pomiędzy nas a ruch ludowy, nie dadzą najmniejszego rezultatu;

3) w sprawie „brzeskiej" emigracji politycznej ruch ludowy i my nie różnimy się ze sobą ani na jotę;

4) i ludowcy o tym wiedzą doskonale, i my o tym wiemy doskonale.

Wystarczy?..."

(„Robotnik")

Notujemy i to!

„W związku z niesłychanym wtorkowym atakiem „Völkischer Beobachter", centralnego organu Partii Narodowo-Socjalistycznej i organu rządu niemieckiego, Polska Agencja Telegraficzna doniosła onegdaj, że „władze niemieckie zwróciły uwagę redakcji „Völkischer Beobachter" na niedopuszczalność podobnych wystąpień".

Jednak ani w czwartkowym ani piątkowym „V. B." nie znaleźliśmy słowa wyjaśnienia lub nbolewania redakcji oficjalnego organu z powodu napaści na Polskę. Notujemy i to".

(„Kurier Poznański")

„Czarny Ląd"

„Dnia 18 bm. na USBZ na zebranie dyskusyjne Polskiej Młodzieży Ludowej (t. zw. Kosynierzy) z referatem mgr. W. Matuszewskiego na temat „Rozwiązanie kwestii żydowskiej" przybyła silna bojówka endecka.

Od początku zebrania bojówka przeszkadzała referentowi ,wreszcie podniosła tumult, wobec czego przedstawiciel rektora zebranie rozwiązał. Przy wyjściu z sali bojówka napadła na referenta i członków organizacji kosynierskiej. W rezultacie powstałej bójki jeden z kolegów mianowicie Jan Milewski został obalony i skopany.

Kilku innych kolegów zostało lżej poturbowanych, ,przyczem pobita została jedna z koleżanek p. Karpińska.

Jak zdołaliśmy ustalić, „Kosynierzy" siebie uważają za nacjonalistów. Są zwolennikami radykalnych reform społecznych, gospodarki planowej i militaryzmu. Dawniej nosili nazwę „Młodzieży Ludowej" obecnie przezwali się „Kosynierami" dla odróżnienia od frontów ludowych. W okresie strajku rolnego zdradzali sympatie dla tej imprezy.

Podobno endecy są obecnie dlatego tacy rozwścieczeni na „Kosynierów" ,że ci ostatni odważyli się stwierdzić publicznie, iż Wacławski nie był nigdy członkiem Młodzieży Wszechpolskiej i że organizacja ta nie ma prawa szczycić się nim jako swym członkiem.

Tak oto wyglądają dzisiejsze stosunki na USB. Dawni wychowankowie tej uczelni czytają o nich z uczuciem takiego zdumienia, z jakim się dziś czyta chyba tylko reportaże z „czarnego lądu".

O innych uczuciach, jakie z tym łączą, lepiej nie pisać. I tak nic nie pomoże, skoro już doszło do tego, że studenci biją publicznie własne koleżanki. Po prostu nie chce się wierzyć, że taki fakt miał miejsce i to tylko powstrzymuje nas od ostrzejszej kwalifikacji".

(„Kurier Wileński").

Katzenjammer chłopa

„Zdarza się często, że ktoś przez dłuższy okres czasu kłamie, aż nareszcie, mimowoli, wyrywa mu się z ust słowo, które rzeczywiście jego oblicze odsłania. To samo było z endecją i jej agitatorami. Gdy tak do nas, chłopów, na wieś przyjeżdżali, wszelkimi sposobami starali się nas przekonać, że tylko dobro Polski i chłopa polskiego leży im na sercu.

— Ciasno jest chłopu małorolnemu na wsi, dusi się w swej małej zagrodzie — niech pójdzie do miasta, niech zdobędzie stragan i sklepik (mniejsza o to jakimi sposobami...), a będzie mu dobrze, świetnie, lepiej niż obszarnikowi na folwarku — tak nam mówili agitatorzy endeccy.

Z żalem stwierdzić musze, że część chłopów dała się otumanić, zbałamucić, a w konsekwencji w wielkiej księdze dziejów Narodu Polskiego smutne zostały zapisane karty, którym na imię Czyżew, Wysokie-Mazowieckie, Wyszonki Kościelne i inne.

Endecja kłamała, a część chłopów brała to za dobrą monetę. Aż... Aż nadszedł dzień 11-go listopada we Lwowie.

I cóż uczynili w dniu tym endecy we Lwowie? Zrywali plakaty, wzywające społeczeństwo do uczczenia 19-tej rocznicy Odzyskania Niepodległości! Kłamali przez cały czas, że chodzi im tylko o dobro Polski, tak jakby starsze pokolenie zapomniało już niecną, ohydną, zdradziecką robotę endecji w latach niewoli. Kłamali, aż sami się we Lwowie zdemaskowali, swe antyniepodległościowe oblicze wykazując. I jeszcze jedno uczynili we Lwowie, co dla chłopów w całym kraju powinno być ostrzeżeniem przed tymi panami. Otóż napadli na grupę chłopów (polskich), bijąc ich żelaznymi drągami i kastetami i krzycząc: „Czego chamy chcą we Lwowie?" Obok oblicza antyniepodległościowego wykazali również i oblicze antychłopskie. Chłop — to dla nich „cham", bydlę robocze.

Zwracam się do was, chłopi z województwa białostockiego, z połaci kraju, w której endecja najbardziej w ostatnich czasach swe dzikie uprawiała orgie. Patrzcie na Lwów, oceniajcie sami rolę endecji i uprzytomnijcie sobie, że chce was pozbawić Niepodległości i Wolności. Powinniście to sobie zapamiętać i precz gnać od siebie tych zdrajców. Wasze miejsce jest nie wśród tych, którzy was chamami nazywają, ale wśród tych, którzy razem z wami walczą o Sprawiedliwość i Wolność!!!"

List chłopa („Nasz Przegląd").

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 bm.: W Polsce pogoda przeważnie pochmurna z przelotnymi opadami w południowo - zachodniej części kraju. W ciągu dnia wystąpią rozpogodzenia, a na wschodzie mglisto Temperatura bez większych zmian. Wiatry z południowego - wschodu, dolne umiarkowane, górne do 60 km na godz. — Podstawa chmur niskich od 200 m. Przerzystość

ŻYCIE POLITYCZNE

Memoriał prof. Bartla

„Słowo" donosi: Dowiadujemy się, że wizyta b. premiera prof. Bartla u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej miała charakter polityczny. Prof. Bartel wręczył Panu Prezydentowi petycję, obrazującą sytuację wewnętrzno-polityczną i zagraniczną, wraz z pewnymi wnioskami, dotyczącymi m. in. ordynacji wyborczej. Na petycji podpisanych jest kilkadziesiąt osób ze sfer demokratycznych, przeważnie profesorskich.

Tym samym podana przez nas wiadomość, której prof. Bartel zaprzeczył w wywiadzie, udzielonym agencji ATE — okazuje się prawdziwą.

Konferencje płk. Wendy

W sztabie OZN. wykańczane są prace nad nową strukturą organizacyjną OZN. Uchodzi już dziś za rzecz pewną, że po zlikwidowaniu poszczególnych sektorów OZN, pracą na wsi będzie nadal z ramienia OZN kierował gen. Galica. Stanowisga innych przewodniczących poszczególnych sektorów stoją pod znakiem zapytania i sprawa ta nie została ostatecznie załatwiona.

Niedawno szef sztabu płk. Wenda konferował z działaczami grupy b. Stronnictwa Chłopskiego, które pierwsze zgłosiło akces do OZN. Działacze ci mają być podobno uaktywnieni w pracy terenowej.

Przed fuzją Związków Zawodowych

Prowadzone są ożywione rozmowy pomiędzy przedstawicielami Związku Związków Zawodowych, które reprezentują b. premier Jędrzej Moraczewski i red. Jerzy Szurig, a Klasowymi Związkami Zawodowymi na czele których stoją p. p. Kwapiński i Żuławski z PPS. Poważne trudności jakie dzieliły tych ludzi jakoby miały być usunięte i w najbliższym czasie ma dojść do fuzji, a w najgorszym razie do zawarcia paktu nieagresji.



Mówią, że...

...Płk. Miedziński czuje, jak twierdzi — „obrzydzenie do obecnego sejmu".

Społeczeństwo — też.

Płk. Miedziński pod słowem: sejm, rozumie — posłów.

Społeczeństwo — także.

Płk. Miedziński jest również posłem, o czym, zdaje się, zapomniał.

Społeczeństwo — nie.

* * *

Sektor miejski O. Z. N. urządzić ma uroczysty poranek ku czci min. Becka. W części artystycznej demonstrowany będzie film p. t. „Gdańsk" zrealizowany pod protektoratem Min. Spr. Zagranicznych i senatu W. Miasta. (Wytwórnia: Turbowicz i Petersille).

* * *

...O próbach wprowadzenia w Polsce totalizmu słyszy się, że jest już na to zaczyn, jest apetyt, jest ożóg, tylko chleba z tej mąki — nie będzie.

* * *

...Do redakcji „Robotnika" nadesłano po audiencji PPS. na Zamku — znaną powieść Fallady: „I cóż dalej, szary człowieku?"

* * *

...Pismo „Zadruga" propaguje nawrót do dawnej religii prasłowiańskiej. Ze względu na to, iż na czele tego pisma stoi rzekomo p. Ignacy Matuszewski — cały szereg wybitnych sanatorów zgłosił swój akces do nowego ugrupowania, jako widomy znak tego przybierając imiona słowiańskich bożków i półbożków.

M. inn. bracia Jędrzejewicze — zwą się jakoby Lele i Polele ,płk. Koc — Smętek, pani Jehanne Wielopolska — Kupała, a płk. Miedziński — Światowid (bo ma cztery oblicza).

* * *

...Podczas wizyty min. Becka u min. Goeringa — obaj mężowie stanu wymienią toasty, których tekst został właśnie ustalony.

Min. Beck powie: „Miasto Gdańsk, ongiś nasze..."

A min. Goering: „Znowu będzie nasze!"

(„Zwrot").

TEODOR NOWAGER

PRZEDRUK WZBRONIONY

Chińczyk już w nic nie wierzy...

Oryginalna korespondencja „Nowego Dziennika" z Dalekiego Wschodu

SZANGHAJ, w listopadzie.

I.

W kołach high life'u dzieje się skandal. Chińczycy dowiedzieli się całej prawdy. Przez przypadek dostało się do Chin sprawozdanie z obrad konferencji handlarzy broni i zrobił się ruch. Mówi się o tym jeszcze na ucho, choć stało się to powszechną tajemnicą. Nie pomagają sprostowania, że rzekomym autorem tej publikacji jest Komintern, ani żadne komunikaty utrzymane w tonie dyplomatycznym. Chińczycy są rozczarowani i nie wierzą; głowią się tylko nad ustępami sprawozdania. Oto pierwszy:

Zasiedli panowie bez różnicy narodowości i rasy. Przewodniczący: Krupp. W pierwszych ławach siedzą wnukowie: Schneidera, Vickersa, Zacharowa, Du Ponta, Nordenfeldta Maxima, Kuhlmana i innych. Ze strony prawej: przedstawiciele Winchester Repeating Arms, Bethlehem Steel, Remington, United States Carridge, tuż za nimi: Schearer, agent Kruppa na konferencji rozbrojeniowej, von Arthaber, finansowy protektor Hitlera, główni udziałowcy I. G. Farben, J. P. Morgan, Charles Dumont, wasal Schneidera, byli redaktorzy Agencji Havasa i wielu, wielu innych.

Zaszczyt nielada spotkał p. Dumonta, któremu Krupp oficjalnie dziękował słowami: „Ponieważ pan twój fabrykuje łodzie podwodne — słusznie zażądałeś uznania łodzi podwodnych za legalną broń wojenną. I nie przejmuj się pan tym, że łotr Carl v. Ossietzky pisał wiele o tym. Już więcej pisać nie będzie... Bądź pan spokojny... Nie inaczej podziękował Schearerowi za ciężką, odpowiedzialną i dobrą „pracę" na terenie Genewy. A tam — wołał głośno przewodniczący — gdzie rodacy Nobla zabawiają się w jakieś nagrody pokojowe — istnieje niepodległe niemal państewko Bofors, które pracuje na trzy zmiany. Nasi robotnicy wytaczają tam pociski, lufy i granaty. Potem mówił o sprawach prasowych. Hugo Stinnes kieruje dziewiętnastoma dziennikami w Niemczech, Austrii i na Węgrzech, Du Pont decyduje o losach wszystkich gazet w Delaware, Le Matin, Le Temps i Le Journal des Debats mają wiele „ogłoszeń" od nas, Morgan jest kierownikiem w Crowell Publishing Company i ja sam — powiada Krupp — jestem właścicielem trzech wielkich dzienników. Nastąpiło pouczenie o stosunku do prasy, a potem ciekawe dane statystyczne, które warto tu przytoczyć. Naprzykład:

Bethlehem Steel Corporation rozpoczęły w roku 1887 od drobnej produkcji płyt pancernych, a ostatnio wykonały zamówienia na ogólną sumę 471.000.000 dolarów. Du Pont zatrudniał 5000, obecnie 100.000 robotników. W roku 1914 wyprodukował 2.265.000 funtów prochu, a w roku 1932 442.000.000 — Winchester Repeating Arms Comp. sprzedały w roku 1915 — 2.000.000.000 sztuk karabinów, bagnetów, naboi i pocisków, a ostatnio 9.620.000.000 — Remington Arms zatrudniały w 1914 3.700 robotników. ostatnio 83000. United States Catridge zatrudniały w roku 1915 — 1200 robotników, ostatnio 17.000. — W roku 1931 ogółem wydano na świecie na armie i floty 924.657.534 funtów, w roku 1935 — 1.491.416.396 funtów, z tego przeciętnie 15 proc. budżetów armii i około 40—45% budżetów morskich i powietrznych idzie na zakup materiałów. — Co do mnie — kończył Krupp sprawozdanie — powierzchnia zakładów moich wzrosła z 2 i pół akra do 210. W 1849 roku zatrudniałem 107 robotników, obecnie 92.000.

W fabrykowaniu broni — wołał głośno Krupp — przodujemy my, Niemcy. U nas wyrabia się „kieszonkowe" okręty wojenne o pojemności 10.000 ton, nasze czołgi posuwają się bardzo szybko, nasze samoloty lecą 360 km. na godzinę, łodzie podwodne posiadają 18 rur do wyrzucania torped. Opracowaliśmy dotychczas ponad 1000 rozmaitych gazów trujących. Czołgi fabrykuje się w fabryce wagonów we Wrocławiu i Daimler Benz w Offenbachu. Broń palną wyrabia wytwórnia broni sportowej w Magdeburgu, Deutsche Waffen und Munitionsfabrik w Berlinie i Karlsruhe oraz fabryka silników Bayerische Motor Werke w Eisenach. Działa wykonywane są w fabryce karabinów Simsona w Suhl, miotacze min w fabryce pojazdów w Eisenach, w stalowniach dortmundzkich, w Deutsche Werke, w Spandau i zakładach żelaznych Polte w Magdeburgu. Poza tym — rzekł Krupp — otrzymujemy od Schneidera czołgi, a Duraw w Canze przysyła nam tysiące wagonów celulozy, z którego I. G. Farben wyrabia materiały wybuchowe.

To nie byłoby jeszcze najgorszym, bo Chińczyk nie lubi przywiązywać wagi do rzeczy obcych, ale z dalszych ustępów sprawozdania dowiedział się, że go „bujano", że cały świat śmieje się z niego do rozpuku, że jest narzędziem w ręku kilkunastu ludzi, którzy robią z nim co im się żywnie podoba. Dowiedział się, że wszystkie pożyczki jakie Chiny otrzymywały — a jest ich cała góra — to nie były pieniądze, tylko broń. Że olbrzymie transporty broni, jakie przez swoje terytorium przepuszczał rzekomo dla Sowietów, dostawały się tylko do Japonii, o czym poniżej piszemy obszernie. Zorientował się Chińczyk, że gdyby nie tuzin handlarzy śmierci mógłby żyć spokojnie. Gdyby nie tuzin handlarzy śmierci, którzy utrzymują tu najemne armie dążące do ciągłych zamieszek i starając się je wywołać. Oni to otworzyli generałom chińskim wielkie konta w bankach londyńskich i paryskich, oni — Vickers, Schneider i Krupp. Dowiedział się nawet Chińczyk o czymś najgorszym: że ten tuzin ludzi, obok wojny jaką fabrykuje, zainteresowany jest, aby Chiny nie znikły. Pocóż wymordować miliony Chińczyków, skoro są oni doskonałym źródłem dochodowym: są wiernymi zwierzętami domowymi, dzieci ich podtrzymują przemysł, starsi kupują opium i morfinę, kobiety zapełniają domy publiczne, a co najważniejsze, lepiej mieć przecież dwóch klijentów niż jednego.

Chińczycy rozczarowali się i już w nic nie wierzą.

II.

Nic zresztą dziwnego. Trzy wielkie dzienniki w Szanghaju, m. in. „Szanghai Post" nie przestają od dłuższego czasu pisać o wyższości i wzroście floty wojennej japońskiej nad chińską, a poza tym siłą się żeby wykazywać, jak dodatnio wpłynęłaby wojna na przemysł, ilu ludzi znalazłoby zatrudnienie, jakie prosperity zalałoby kraj, — „złoto będzie tryskało" — wypisał japoński dziennik... I wierzył nędzny Chińczyk, że wojna sprowadzi prosperity, że będzie miał lepsze utrzymanie i dlatego czekał na nią. Cóż wiedział biedny Chińczyk? Nie zdawał sobie sprawy, że na jego konto 12000 pracowników Schneider-Creusot pracuje na kilka zmian, produkując narzędzia śmierci dla... Japonii. Nie zdawał sobie sprawy, że płaci za to ciężkimi wagonami herbaty, jedwabiu, porcelany. Nie wie, że za jego pieniądze powstały drapacze, gmachy i wille obok nor, w jakich on żyje. On, nic nie wiedział, był naiwny.

Mądrzejszy zaś Chińczyk korzystał ze sposobności. Za wszelką cenę spekulował, handlował, kupował, sprzedawał. Orientował się w sytuacji i był „w kontakcie". Ci wiedzieli, że w międzynarodowej dzielnicy Szanghaju siedzą agenci Schneidera, Skody i innych, że tu urabia się opinię publiczną, przygotowuje się wojny...

Ameryka eksportowała do Chin w roku 1931 za sumę 1.115.797 dolarów, a ostatnio za 1.973.412 dol. Firma Curtiss — Right w Buffalo wysłała samoloty wraz z tuzinem znakomitych lotników amerykańskich, z pułkownikiem B. Janettem na czele i na miejscu szkolono lotników chińskich przy pomocy fotokarabinu maszynowego, który „strzela" do swego przeciwnika i „zestrzeliwuje" go. Podobnie Włochy wysłały samoloty wraz z pułk. Mario de Bernardi, który wydaje dyplomy pilotom chińskim. A 29 proc. broni ogólnie przez Chiny zakupionej, dostarcza Japonia.

Ta ostatnia zaś, chcąc się uniezależnić od Kruppów, Schneiderów i Vickersów — wybudowała własną fabrykę Japan Steel Works o kapitale zakładowym 15.000.000 jenów (65% udziału ma Vickers). Mimo to, eksport angielski do Japonii jest pięciokrotnie większy niż do Chin, francuskie fabryki broni pracują na kilka zmian dla Japonii, zakłady Brequeta i Poteza otrzymały olbrzymie zamówienie na samoloty, Renaut na czołgi, Hotschkis na karabiny maszynowe. Francuski eksport broni wzrósł o 60%, a głównym jego odbiorcą to Japonia. Rudę żelazną i szmelc sprowadza Japonia głównie z Ameryki. Oficjalnie Stany Zjednoczone sprzedały broni palnej i materiałów wybuchowych Japonii: w roku 1931 za sumę 147.000 dolarów, w 1936 roku za 540.370 — Wszystko to wysyłane zostaje jako „pianina, porcelana, środki dezynfekcyjne dla ochrony roślin", itp., w dodatku do portu nieprzyjacielskiego. „Defekt statku" zmusza kapitana do lądowania w drodze, w najbliższym porcie. Tak to biedny Chińczyk płacze, że przepuścił olbrzymie ilości broni przeznaczone do portu Władywostok (o czym się we Władywostoku nikomu nie śniło) a odbierane przez Japonię. Nie wierzy Chińczyk w „defekty" w „przymusowe lądowania" ani w „napady".

Rozczarował się Chińczyk i już w nic nie wierzy.

Rozmowa z Zygmuntem Menkesem

po powrocie z Ameryki

Twórczości Zygmunta Menkesa towarzyszył od samych początków — sukces. Dość wczesne ‚odkrycie" zorientowanie się w sile i zasięgu jego talentu, rychły wyjazd do Paryża, gdzie zdobywa po krótkim czasie krytykę i rynek, uznanie kolegów i donośną tubą artystycznej prasy, która poświęca mu dużo miejsca. Kto bliżej poznał malarskę Menkesa, uważał to za rzecz samą przez się zrozumiałą. Wnosił świeżość i odwagę własnego spojrzenia i utrafił w nie szybko własnym i odrębnym wyrazem. Za jego kulisami była nietylko pracownia malarska, ale nowe środowisko i rozmach życiowy. „Obdarowywał" hojnie swoje formy: jedne tkliwością, inne ironią, jeszcze inne ceremonialno ściś tradycyjną, lub dyskretnym osobistym sentymentem. Ukochał malarski realizm „a rebours": Materie i pulchne ciała *wbrew* świętym i uduchawiającym okolicznościom, konkretność malarskiej materii w synagodze i nastrojowym zmierzchu wnętrz. Nawiązywał w tym względzie do atmosfery Niederlandczyków. Przeziera nawet tu i ówdzie dalekie złoto ich minionej, ale nie wyczerpanej epoki. Wiąże się to zresztą z pewnym ciekawym wątkiem menkesowego malarstwa: Menkes zrozumiał atmosferę mieszczańskiego wnętrza z pierwszych dziesięcioleci naszego wieku. Wchodził w jej secesyjną egzaltację i parweniuszowskie złote zdobnictwo. Przyjął ten bałagan, jakim jest, i z ochoczą, ironiczną zaczepnością wyraził go w swojej sztuce. Wyczuł doskonale pozerstwo i zlepek stylów w tym środowisku i wyłowił zeń co najprzedniejsze okazy. Dla rasowego kolorysty, jakim jest Menkes, była to okazja nielada. Smakiem walczyć przeciwko bałaganowi, ironią — przeciw drażliwej bezstylowości. Świetna swada malarska i opanowanie rzemiosła popierały go na tej drodze. Trudno tu oczywiście o wyczerpujące omówienie innych stron tej samorodnej i wartościowej twórczości. Korzystając z krótkiego pobytu artysty w naszym mieście, *po powrocie z Ameryki* — odwiedziłem go w jego pracowni.

— Co Pana skłoniło do tej podróży?

— Podczas pobytu w Hiszpanii w r. 1935 pod wpływem kapitalnych obrazów tam zobaczonych, poczułem się szczęśliwym — wbrew rozpowszechnionej opinii że dobre malarstwo przygnębia malarza. Widziałem tam rzeczy *zrealizowane*, bez problemów... Taki Goya, to przecież objawienie: śpiewał, oddychał malarstwem. Poczułem nowy przypływ sił i wróciłem do Paryża. Malowałem tam trochę, ale panujące tam podówczas marazm i przygnębienie wygnały mnie. Chciałem pojechać do Palestyny, na zaproszenia stamtąd, i już byłem nawet spakowany — ale w tym samym czasie zwróciła się do mnie poważna galeria amerykańska z zapytaniem, czy nie urządziłbym u niej zbiorowej wystawy. Wyjechałem tam więc, ażeby po 3 miesiącach podjąć z powrotem plan wyjazdu do Palestyny. Owe trzy miesiące rozrosły się jednak do dwóch lat.

Miałem tam dwie wystawy. W przeciwieństwie do tego, co się w Ameryce mówi, zainteresowanie dla malarstwa jest tam bardzo duże. Słyszymy tu często: „jak biznesmeni, tak rozkochani w dolarach, mogą lubieć obraz?" — jakgdyby u nas mniej od nich lubieli dolary, a więcej obraz...

Sama wizja Nowego Jorku jest wprost fantastyczna. Napisano o tym setki książek, ale najlepszą napisałby ten, który sobie poprostu — *wymyśli*, nigdy tam nie będąc, a przez dziureczkę własnego snu tam trafi.... (Przypominam artyście, że uczynił to już raz Franciszek Kafka.) Ale wracając ponownie do sprawy *zainteresowania* dla malarstwa w Ameryce, wspomina Menkes o wystawie *Van Gogha*, którą tam zastał:

Van Gogh — pokazany tak, jak nigdzie. Obok płócień — zdjęcia, odnośne korespondentki — ukazano atmosferę jego twórczości: malarza, dzieło i życie. Wystawę zwiedziło *milion sześćsettysięcy ludzi*. Była to manifestacja, która wytworzyła ogólną psychozę. Niema domu bez reprodukcji Van Gogha. W sieniach, biurach, magazynach mód — obicia i firanki w kolorze Van Gogha. A posiada to niezwykłe znaczenie. Snob — czy chce czy nie chce —, psychozie takiej ulegnie, ulegając tymsamym — dobremu malarstwu... Wystawy są tak liczne i dobre, jak w Paryżu. Opinia, że Nowy Jork to tylko interes i dolar, byłaby tak samo niesprawiedliwa, jak posądzanie nas o samych szlachetnych znawców i smakoszy. Co robią np. nasi milionerzy? — Bogacz amerykański — z szczerego przekonania, czy bez — *przecież* kupi Renoira. W niektórych domach znajdziesz tam dwóch Renoirów, Cezanne'a, kilka obrazów Modiglianiego. Spróbujmy to znaleźć u nas.

— A malarstwo własne?

— Aktywnego malarstwa jeszcze niema. Występuje też w innej formie niż u nas, nie w zgrupowaniach ideowych ale ściśle ekonomicznych. — Trudno osiąść tam i malować, jak w każdym młodym środowisku, o nowych, absorbujących sprzecznościach. Ja tam dużo malowałem, ale ostatnio musiałem zmienić atmosferę. Sam Nowy Jork może dać dużo inspiracji ale trzeba wrócić w nowy pejzaż, w miasto, ażeby nie poprzestać na powierzchownych dekoracjach. W dążności do własnego „rodzimego" malarstwa, popełniano tam te same nonsensy co wszędzie u nas. I tam był prąd przeciw malarstwu francuskiemu i tam interes paru kabotynów i kupców, którzy chcieli sprzedać własny towar, powielano narodową etykietą.

Przy wtórze prasy, zaczęło to już nawet przybierać niebezpieczny charakter. Ale ocknięto się w porę. Znaleźli się ludzie rozsądni i kulturalni, którzy zmienili tor. Obecnie, nowojorska prasa artystyczna, — nawiasem: niezwykle uczciwa, — mimo pewnych jeszcze niedociągnięć, zorientowana jest w kierunku dobrego malarstwa, a 25 lat intensywnej propagandy wprowadziło tam na dobre franc. impresjonistów, co nie może też pozostać bez wpływu na dalsze losy tamtejszego malarstwa i smaku. Jest tam oczywiście — jak u nas — i malarstwo własne, „amerykańskie", kaligraficzne, hygieniczne, „szpitalne", o kolorach, ładnie zamiecionych,— ale kto malarstwem się interesuje, widzi różnicę wyraźnie, a takich jest coraz więcej. Znalazłem tam takich ludzi wielu (niestety o wiele mniej wśród Żydów i w żydowskiej prasie) i mam im do zawdzięczenia bardzo serdeczne przyjęcie.

O jednym musi tam Europejczyk pamiętać: powinien podrodze zostawić cały swój duchowy balast, który mu się tam na nic nie przydaje. Kraj cudny, — ale tam trzeba się urodzić. Pierwszy mój wyjazd tam, był — buntem. Następny pogodzi mnie z tym terenem głębiej...

Menkes nawiązuje do najżywszej aktualności: do obrazu który właśnie maluje.

— Widzi Pan, u prawdziwych malarzy malarstwo wychodzi po prostu, rzeczowo, bez problemów, — pragnę do tego dojść...

Ale ile problemów pokonują oni po drodze — dodaję. Menkes przyznaje chętnie rację... *H. W.*

DOUGLAS V. DUFF 9) *autoryzowany przekład z angielskiego*

JEŹDZIEC GALILEJSKI

Pewnego razu przyjaciele z północnej strony granicy donieśli Abu George'owi, że jeden z obmierzłych rabusiów bydła, Suleiman Ali, planuje wypad do Palestyny dla złowienia paru sztuk. Natychmiast wyruszył mu naprzeciw i natknął się na bandę w chwili, gdy pędząc przed sobą łup, wkraczała na terytorium Aramszi. Było ich dziewięciu jeźdźców, dobrze uzbrojonych, podczas gdy Abu George miał za sobą zaledwie trzech arabskich żołnierzy. Gdy ich rabusie dostrzegli, zbili się w kupę i dali kilkakrotnie ognia, pewni, że nastraszą patrol swą liczebną przewagą. Ale Abu George wyciągnął rewolwer z olster, dał koniowi ostrogi i z wielkim krzykiem zachęty dla swoich ludzi ruszył wprost na opryszków. Na ten widok rabusie rzucili się do ucieczki, mając pościg tuż za plecami. Niektórzy zdołali ujść za stromą skalną ścianę, ale Suleimana Abu George postrzelił i przywiózł ledwie żywego do więziennego szpitala, a i reszty udało mu się otoczyć w chwili gdy usiłowali przekroczyć syryjską granicę.

Jednym z więźniów, który oddawał Abu George'owi największe usługi i wielce zapobiegliwie kierował zajęciami kancelaryjnymi, gdy ten był zajęty „pracą w terenie" był Żyd imieniem Moskowitz, bardzo zdolny urzędnik. Tego dnia, kiedy Abu George powrócił z gór z rannym więźniem, zastał Moskowitza spitego jak bela, rozpartego w biurze na jego własnym krześle. Gdy drzwi się otwarły, Żyd zerknął na niego spodełba.

— Czego chcesz? Wynoś się — nie znoszę tłustych ludzi.

Abu George zaniemówił, krew uderzyła mu do głowy.

— Dalej, wynoś się — nie podoba mi się twoja gęba — wykrztusił więzień, podczas gdy przez uchylone drzwi zaciekawieni policjanci zazierali do wnętrza.

— Hej tam, ludzie — mówił dalej po arabsku, zwracając się do policjantów — wynieście go stąd i wrzućcie do morza — on cuchnie...

Teraz cięciwa pękła! Moskowitz został porwany w herkulesowe ramiona i wielkim łukiem wyleciał za okno, rozbijając ramę i szkło. Wylądował cudem jakimś nie okaleczony, na ścieżce wysypanej żwirem, gdzie usiadł i cieszył się, widząc jak Abu George gramoli się za nim przez okno. Następna jego uwaga zapewne uchroniła go od śmierci, rzekł bowiem zagadkowo:

— Widzisz, grubasku, oni myślą, że mnie spoili, a i tak ich nabiłem w butlę. Musiałem pić wódkę, aby ich oszukać, ale dokumentów im nie wydałem. Hii, hii, hii — załkał w paroksyźmie czkawki.

To u rozeźlonego Abu George'a wzbudziło czujność. Polecił Moskowitza odprowadzić do celi i wylać mu parę kubłów zimnej wody na głowę, aby przyśpieszyć powrót do przytomności, sam zaś przetrząsnął kartoteki z wszystkimi dokumentami. Żadnego nie brakło, i na rozwiązanie zagadki trzeba było czekać aż Moskowitz wytrzeźwieje. Okazało się, że pewien wydawca małego arabskiego pisemka posyłał Moskowitzowi pod nieobecność Abu George'a zakazane prezenty, a w końcu przyrzekł żonie jego dwadzieścia pięć funtów, a jemu samemu butelkę whisky, jeśli mu wyda z kancelarii na parę dni, kilka tajnych dokumentów. Moskowitz jednakże okazał się lojalny i choć nie pogardził łapówkami łajdackiego redaktora, to jednak odmówił wykonania swojej części zobowiązania.

(C. d. n.).

REGNIS

PRANIE BRUDÓW

Wrażenia z sali sądowej

WARSZAWA, w listopadzie.

Sala Sądu Okręgowego w Warszawie jest przepełniona. Toczy się proces z oskarżenia prezyd. miasta Starzyńskiego przeciwko publicyście Studnickiemu. Przed sądem stają wybitni świadkowie: prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, były premier Bartel, dwudniowy premier senator Artur Śliwiński. Byli wiceministrowie, działacze polityczni, zabierają głos. W powietrzu nastrój gorączki, podniecenia. Strony rzucają sobie nawzajem dość ciężkie oskarżenia. Zdawało się, że odbywa się sąd nie tylko nad gospodarką miejską, ale nad reżymem lub ściślej mówiąc nad okresem do r. 1934-go. Mówi się o wyborach, o korupcji, o łamaniu charakterów.

Napozór więc mamy proces polityczny. Przewód sądowy, akt oskarżenia dowodzą, że odbiega on od klasycznych procesów i walk opozycji z rządem. Do sali sądowej nie przybyli przedstawiciele stronnictw. Na ławie oskarżonych siedzi rzecznik obecnego reżymu. Redaktor naczelny pisma, w którym pracuje publicysta Studnicki, bronił reżymu obecnego w różnych okresach. Najtrudniej było by mu potępić okres rządów płk. Sławka i twierdzić, że sława jego i władza urosły na „drożdżach".

Jest to więc spór zacięty w ciasnym gronie, we własnym towarzystwie, pozornie na odcinku ma-

gistratu m. Warszawy, przypominający poniekąd proces skarbowców w sądzie okręgowym. Nie piorunują przedstawiciele opozycji, nie uderzają gwałtownie posłowie Lieberman, Putek, Witos. Z własnego żebra zrodzona opozycja oskarża gwałtownie. Obok Studnickiego filarem oskarżenia jest dawny poseł BBWR, były wiceminister Duch, który zjawił się w sądzie, by zgnębić prezydenta Starzyńskiego. Członek frakcji rewolucyjnej PPS, były wiceprezydent Szpotański w kilkugodzinnym przemówieniu krytykował ostro całą działalność prezydenta miasta stołecznego.

Stanęli więc przed sądem nie przedstawiciele stronnictw ani szarzy obywatele miasta. Przemawiali wyłącznie urzędnicy, emerytowani dygnitarze.

Oskarżony należy już właściwie również do emerytów politycznych, ale od pewnego czasu poczuł, że czas pracuje dla niego, że zegar historii cofa się wstecz na jego korzyść.

Rekwizyt okupacji niemieckiej wydobyty z archiwum dziejów Polski czuje się w tej chwili doskonale. Oskarżony Studnicki staje przed sądem ze swoim nieprzedawnionym sporem o orientację niemiecką, chwali publicznie akt piątego listopada, wstaje z ławy, by wobec sędziów wyrazić uznanie dla niemieckiego gubernatora wileńskiego i dla dobrej administracji kwatermistrza Ludendorffa.

Z różnych zarzutów wymierzonych przeciwko Starzyńskiemu stara się go dobić oskarżeniem, że przeciwstawiał się traktatowi handlowemu z Niemcami. Studnicki się nie zmienił, pozostał ten sam bezwzględny, fanatycznie oddany sprawie porozumienia, a raczej koalicji polsko-niemieckiej. Oczy błądzą fanatycznie. Słowa brzmią hardo i nieustępliwie. Nie obchodzi go cała procedura sądowa. Wyimaginował sobie zasługę twórcy niepodległości. Uważa więc, że wszystko na sali, poczynając od świadków, a kończąc na komplecie sądzącym zawdzięcza jemu możność trwania na stanowiskach. Mówi więc twardo do premierów, sędziów, walcząc o swoje prawo, o zwycięstwo swojej orientacji.

A jednak redaktor naczelny „Słowa" nie obszedł się sprawiedliwie ze swoim zasłużonym współpracownikiem. Walkę z ministrami, z premierem i wicepremierem wziął na siebie były poseł Stanisław Mackiewicz. Rozprawę z wojewodami, z prezydentem miasta przekazał publicyście Studnickiemu.

Sprawy polityczne, wypływają, jak w krzywym zwierciadle, ubocznie po przez intrygi, plotki, niebaczne powiedzenia. Tak błąka się przez kilka dni nieszczęsna sprawa drożdżowa. Prezydent Starzyński przepędza ją gwałtownie, stwierdza stanowczo, że nie ma z nią nic wspólnego, a drożdże, jak widmo, wracają wciąż na salę sądową, by zjawić się czwartek o g. 12-ej w nocy, w nowej postaci, pod inną osłoną.

Nie mają one formalnie nic wspólnego z prezydentem Starzyńskim. Świadek Szereszewski ustalił, że 500 tys. złotych wręczono księciu Januszowi Radziwiłłowi na cele wyborcze, że w zamian ministerstwo skarbu wydało list żelazny dla kartelu drożdżowego.

Były to czasy dawne. Już zapomniano o akcji wyborczej r. 1928 i 1930, czemu wracają więc stare mary, czemu odbywa się sąd nad prezesem B. B. W. R., który zyskuje w zestawieniu z prezesem nowego obozu. Dlaczego wyciąga się „przestarzałe grzechy"? Czemu wraca się do rządów prezydenta miasta Kościałkowskiego, czy tylko po to, by dać możność odsłonięcia pewnych walk i niesnasek w obozie własnym, by zmusić prez. Starzyńskiego do oświadczenia, że w sposób aż nadto kurtuazyjny chwalił działalność swego poprzednika. Po co wydobywać gospodarkę Słomińskich, Szpotańskich, gmachów szkolnych, piekarni miejskich, czy tylko po to, by dać możność odegrania się prezydentowi miasta na tle zestawienia?

Historia unosi się nad salą sądową. Echa dawnych walk politycznych stłumione z biegiem czasu, wracają znowu dzięki pewnym świadkom. Gdy zjawił się na sali były prezes Rady ministrów, prof.

Bartel ,stanęły przed oczyma wspomnienia z lat dawnych, „złotego okresu sanacji", ubranego w strój liberalny zwodzącego opozycję słowami szczerymi.

Sześć lat temu przybył do sądu Bartel, by rzucić na szalę dobre słowo na rzecz przywódców opozycji centrolewu. Spoglądali wówczas w jego stronę z rozczuleniem Barlicki, Lieberman, Pragier, stwierdzając ze smutkiem, że czas jego przeminął.

Dziś były premier Bartel przyszedł, by złożyć wyrazy uznania prez. Starzyńskiemu. Czekano z pewnym naprężeniem na zjawienie się świadka, na nowe bon mots, na lapidarne określenia coś w rodzaju „komentatorów Pisma Świętego".

Zmienił się jednak ton i sposób mówienia. Jeszcze olśniewał tchnący świeżością akcent łyczakowski, jeszcze budziły salwę śmiechu uwagi, że dziś szafuje się oskarżeniem „mason lub żydo-komunista". Zastanawiała subtelność rozróżnienia terminów.

A później prof. Bartel sięgnął wstecz do okresu swoich rządów. Wyrzekając się perspektywy, wymalował je w dziwny sposób. Na sali sądowej dowiedzieliśmy się, że rządził po kanclersku, że miał do dyspozycji oddanych sobie Sławka, Jędrzejewicza, Starzyńskiego, Józefwskiego, którzy pod jego bokiem przechodzili krótki kurs wyszkolenia dygnitarskiego. Był więc wszechwładnym panem. Urzędników mianowano nie według zasług politycznych, lecz według kwalifikacji zawodowych. Nie było rugów, nie było czystki aparatu.

Piękny sen przeszłości śpiewany po łyczakowsku wydawał się słuchaczom na sali sądowej przyjemnym wieczorem recytatorskim. Słuchali go uważnie wszyscy — nawet i sprawozdawca parlamentarny z owych czasów, przewodniczący rozprawy, wiceprezes Sądu Roman Przybyłowski. Zapomniano całkowicie o procesie, o brukach i brakach Warszawy.

Ze snu marzeń obudził obecnych zawzięty bezkompromisowy Studnicki. Dwa akcenty spotkały się ze sobą: wileński i lwowski.

— A czy nie byli to „gosudariewy ludi", mężowie zaufania do podpatrywania — zapytał Studnicki.

Cień padł na obraz misternie skonstruowany przez byłego premiera. Stanęły przed oczyma intrygi snute przez niektórych „gosudarewych ludiej" przeciw Bartlowi. Bezsilny premier musiał odejść, by ustąpić miejsca Sławkowi.

Proza gospodarki miejskiej, przetkana plotkami i niesnaskami zaciążyła na źle oświetlonej sali o fatalnej akustyce. Wieczór polityczny miał się ku końcowi.

Nazajutrz rozwiały się słowa uznania dla prezydenta Starzyńskiego. Profesor Eugeniusz Romer przytoczył fragment prywatnej rozmowy o prezydencie miasta Warszawy. Wrócono do drożdży, do drobnych spraw gospodarki miejskiej, do spraw autoreklamy i zwodniczej iluminacji.

Nie kołysano do snu obywateli żadną pieśnią o zmianach. Przepędzono jedynie ostatecznie i bezpowrotnie ohydną plotkę o nocy św. Bartłomieja. Uspokojono zapowiedzią, że wszystko zostaje po dawnemu , że małą porcję opozycji w krzywym zwierciadle znaleźć będzie można nie w parlamencie, lecz na sali sądowej, przy praniu brudów pod akompaniament piosenki premiera Bartla.

„Habima" w Londynie

Londyn 20. 11. ŻAT. „Habima" rozpoczęła swe występy gościnne w Londynie, które potrwać mają 4 tygodnie, wystawieniem „Dybuka". Cała prasa londyńska z dużym uznaniem pisze o wysokiej skali artystycznej osiągniętej przez zespół „Habimy".

Recenzent „Times" zaznaczył, że „gra artystów „Habimy" tworzy widowisko, które nie jest oparte na tekście słownym, tworząc wrażenie mocy i uduchowienia. Cała akcja zgranego zespołu posiada wyrazistość w głosie, w poruszeniach i scenach zbiorowych, które nie dadzą się z niczym porównać".

Zmiana nazwy wydawnictwa „Ullsteina"

Praga 20. 11. ŻAT. Z Berlina donoszą, że walne zebranie akcjonariuszy spółki wydawniczej „Ullstein" postanowiło zmienić nazwę firmy na „Deutscher Verlag A. G." Poprzedni właściciele — rodzina Ullsteinów — dawno już zostali wyparci z tego przedsiębiorstwa.

ODGŁOSY

I K. C. w roli mentora

Krakowski „Kurierek“ przeżywa obecnie nową przemianę. Staje się pismem propagującym bojkot antyżydowski, zamieszczając — tuż obok działu anonsów! — liczne informacje o konieczności popierania handlu i przemysłu „polskiego“, o wielkich kredytach dla kupiectwa chrześcijańskiego i t. d. Czyni to co prawda wstydliwie, lecz tendencja jest bardzo przejrzysta. Ale nie dość na tym. I. K. C. staje się obrońcą wszystkich „pokrzywdzonych“, którym przypadkowo zarzuca się pochodzenie, czy też przynależność do Żydów i strofuje k a t o l i c k i *„Głos Narodu“, że nie ma zrozumienia dla pewnych odmian nazwisk niemieckich w Polsce, zamieszczając m. in. taką notatkę:*

Mamy do zanotowania nowe „poślizgnięcie się“ redakcji „Głosu Narodu“. I to na terenie, jaki powinien być dobrze znany tym, którzy chcieliby występować jako obrońcy chrześcijańskich sfer handlowo - przemysłowych.

Jak wiadomo, prezesem Kongregacji Kupieckiej w Krakowie był przez długi czas zasłużony działacz na polu kupiectwa krakowskiego i organizacji społeczno - chrześcijańskich p. Schiller de Schildenfeld. Jak wielu zresztą zasłużonych mieszczan krakowskich nosił on niemieckie nazwisko. Otóż syn p. Schillera działa na terenie teatralnym w Warszawie.

I oto „Głos Narodu“ wśród listy Żydów, pracujących na terenie ZNP w Warszawie — wymienia z naciskiem nazwisko p. Schillera.

Lada dzień zapewne przeczytamy w „Głosie Narodu“ wzmianki o „Żydach“ Adelmanach, Fiszerach czy Wentzlach.

Organ „bayardów“ żyje widocznie w jakiejś bajecznej krainie — nie interesuje się tymi, którzy w jego rodzinnym mieście wysuwają się na czoło ruchu mieszczańskiego, przewodnicząc najbardziej zasłużonej instytucji kupiectwa chrześcijańskiego.

„I. K. C.“ w roli mentora organu najwyższych sfer katolickich w Krakowie to prawdziwa parodia. „Kurierek“ w roli intepretatora pewnych nazwisk o brzmieniu żydowskim, to już nie parodia, ale — tragifarsa..

Kulisy pozostają ciemne

O procesie Studnickiego w Warszawie pisze „Słowo“ w którym Studnicki ogłasza często swoje artykuły:

Nie tylko stosunek do Studnickiego jest tragiczny w tym procesie. Nie tylko to, że byli żołnierze: Starzyński i Sławoj Składkowski nie umieją go uszanować, aczkolwiek o wiele wcześniej od nich budził on wśród poświęcenia i męczarni idee, które później i do nich trafiły i ich pod sztandar wojskowy wezwały. Ale przecież ten proces jest jak scena teatralna. Goreją reflektory, oświetlając małego wzrostem, wielkiego duchem człowieka, który się oburzył i napisał o p. Starzyńskim szereg słusznych, czy niesłusznych zarzutów — w danej chwili to obojętne. Kulisy pozostają ciemne. Żaden reflektor ich nie oświeca. Nie wiemy kto sprowokował pana Władysława Studnickiego, kto mu wcisnął w rękę informacje, kto potrafił zagrać na jego wrażliwym sumieniu obywatelskim. Mam niepokojące wrażenie, że poza czystym i ideowym Władysławem Studnickim stoi jakiś chór cieniów, ukryty przed odpowiedzialnością za plecami wielkiego ideowca grający tu o cele nie mające żadnego związku z intencjami oskarżonego.

Brzmi to tajemniczo. Więc i ta sprawa ma swoje kulisy, więc p. Studnicki działał nie w imię obrażonej moralności publicznej, ale pod wpływem jakiejś grupy, jakiegoś „chóru cieniów“. Jest to już charakterystyczny objaw wszystkich procesów politycznych w Polsce, że po każdej takiej rozprawie pozostaje jeszcze silny osad jak po praniu brudnej bielizny.

Echa wojny abisyńskiej - przed sądem krakowskim

Sensacyjna skarga o zniesławienie -- Czy Abisyńczycy chcieli wytruć wojska włoskie?

KRAKÓW, 21 listopada.

Niezwykle sensacyjna skarga o zniesławienie, która wpłynęła do sądu krakowskiego, odsłania pewne kulisy... wojny włosko abisyńskiej.

Ze skargą występuje p. Emil Faust z Rzeszowa, skarżąc redaktora odpowiedzialnego „IKC“ oraz korespondenta warszawskiego tego pisma. Chodzi o wiadomość podaną z Warszawy, pod szumnym tytułem: „Faust ofiarowujący pomoc wojenną negusowi. — Niezwykła rola oszusta przybyłego z Abisynii“. Pod tym tytułem, który ukazał się w dniu 3 kwietnia 1936, znajdowała się następująca wiadomość:

„We środę warszawskie władze bezpieczeństwa dokonały sensacyjnego aresztowania w związku z postawieniem w stan oskarżenia pod zarzutem narażenia Państwa na zerwanie stosunków dyplomatycznych i działalności przeciw obcemu państwu.

Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Polsce, przy czym tło tej sprawy przedstawia się sensacyjnie. Z nakazu prokuratora aresztowano w jednym z podrzędnych hotelików przybyłego z Małopolski niejakiego Emila Fausta, podającego się fałszywie za dziennikarza i podszywającego się pod współpracę z rozmaitymi dziennikami. Faust wyjechał swego czasu do Addis Abeby i przedstawiając się fałszywie za przedstawiciela miarodajnych czynników Polski, zaproponował negusowi Haile Selassie dostawę materiałów wojennych, jak dział przeciwlotniczych i amunicji.

Faust przebywał w Addis Abebie dłuższy czas, po czym powrócił do kraju i o jego podróży dowiedziały się władze śledcze, roztaczając nad nim obserwację, po czym postanowiono osadzić go w więzieniu“.

W dalszym ciągu notatki podane są szczegóły aresztowania Fausta oraz fakt, że Faust „odwiedził redakcje kilku pism i proponował korespondencje z Addis Abeby“.

Przedstawiwszy w ten sposób na wstępie swego oskarżenia treść inkryminowanego artykułu, Faust przeczy kategorycznie jakoby był oszustem, jakoby podawał się fałszywie za dziennikarza, składał oszukańcze oferty negusowi i t. d. Natomiast przedstawia Faust obszernie dzieje swego wyjazdu i pobytu w Abisynii. Zapodania jego brzmią wręcz rewelacyjnie.

Do Addis Abeby wyjechał Faust — jak podaje w skardze — w listopadzie roku 1934. Miał zamiar założyć tam przedsiębiorstwo handlowe, które importowałoby do Abisynii towary polskie, a wysyłało do Polski towary abisyńskie. Miał również zamiar zebrać materiał dla reportaży dziennikarskich, czym zajmował się od kilku lat.

Po przybyciu do Abisynii nawiązał stosunki handlowe na tamtejszym terenie. Jakkolwiek Abisynia nie była jeszcze objęta powikłaniami wojennymi, to jednak już wówczas zaproponował rządowi abisyńskiemu kupno materiałów wojennych.

W toku prowadzonych przez siebie rozmów zorientował się, że Abisynia chce uprzedzić wydarzenia wojenne z Italią i zapobiec im w ten sposób, że zamierza wytruć wojska włoskie na terenie Erytrei i Somali przez użycie bakcylów cholery, tyfusu i dezynterii.

Dowiedziawszy się o tym — twierdzi dalej w skardze swej Faust — dążył on do odwlekania wykonania tego planu i do uwiadomienia Italii o tych wrogich i niebezpiecznych zamierzeniach Abisynii. Zawiadomił więc poselstwo włoskie w Addis Abebie, a po pewnym czasie, na prośbę tego poselstwa wyjechał do Europy, aby w ten sposób spowodować zwłokę w zakupieniu przez Abisynię bakterii, a Włochom umożliwić powzięcie środków obronnych.

Powróciwszy w sierpniu 1936 do Polski — podaje Faust — wszedł od razu w kontakt z ambasadą włoską w Warszawie, której przedstawił zamierzenia rządu abisyńskiego oraz uwiadomił listownie Benito Mussoliniego. Działał w interesie Italii zupełnie bezinteresownie, kierując się jedynie poczuciem solidarności białego człowieka.

Wskutek — jak twierdzi w skardze Faust — złośliwego doniesienia, został postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem działania rzekomo na szkodę Italii.

W dalszym ciągu skargi zajmuje się Faust pomówieniem go o oszustwo i fałszywe podawanie się za dziennikarza i podszywanie pod współpracę z rozmaitymi dziennikami.

W tym kierunku stwierdza Faust, że początkowo na podstawie legitymacji „Światowida“, a od roku 1933 na podstawie legitymacji „Il. Kuriera Codz.“ pracował dla „Tajnego Detektywa“ oraz innych pism wydawnictwa IKC. Od roku 1924 — twierdzi Faust — do czasu wyjazdu do Abisynii był korespondentem pisma „IKC.“ z tereniu rzeszowskiego. Przed wyjazdem do Abisynii ze strony redakcji „IKC.“ proszono go o reportaże z Abisynii. W „Il. Kurierze Codz.“ oraz pismach tego wydawnictwa umieszczono jego reportaże z okresu podróży do Abisynii i pobytu tamże, a nawet przynaglano go do częstszego nadsyłania reportaży.

Już po powrocie z Abisynii — podaje Faust w skardze — umieszczono w czasopismach koncernu „IKC.“ dalsze jego reportaże abisyńskie, jako pochodzące od specjalnego korespondenta abisyńskiego „IKC.“.

Dalej wylicza Faust w skardze pisma — w których współpracował, jak „Gazetę Poranną“, „Kurier Lwowski“ i „Wiek Nowy“ we Lwowie. Twierdzi, że wydawnictwo „Chwili“ lwowskiej zwróciło się do niego o nadsyłanie reportaży, które umieszczało. Pisał również reportaże dla pism warszawskich, jak „Kurier Poranny“, „Express Poranny“, „Antena“ i „Polska na morzu“.

Na dowód załącza Faust legitymację dziennikarską współpracownika „IKC.“ i „Gazety Porannej“ oraz numery, zawierające jego korespondencje.

Rozprawa miała się odbyć wczoraj w sądzie krakowskim przed sędzią dr Bartynowskim. Stawili się na rozprawę obaj zaskarżeni dziennikarze. Imieniem skarżącego przybył adw. dr Kohane.

Na wstępie rozprawy sędzia stwierdził, że świadek red. Witold Giełżyński z Warszawy nadesłał zawiadomienie, że z powodu choroby nie może stawić się w sądzie. W tym stanie rzeczy rozprawę odroczono, a termin podany będzie stronom pisemnie.

Dr ALFRED NOSSIG

TOWARZYSZKI GENIUSZÓW

Kto obserwuje międzynarodowe życie literackie, częstokroć czyni spostrzeżenie, że z przyczyn niedocieczonych pewne tematy w różnych krajach równocześnie nabierają aktualności. Obecnie uderzyła w literaturze godzina towarzyszek i wdów sławnych ludzi. Autorowie, którzy tym tematem się zajmują, stwierdzają zgodnie, że po największej części ludzie najwybitniejsi, którzy dzięki zdolnościom w swym życiu największe mieli powodzenie, którzy wsławili się w historii wielkimi czynami, nie mieli szczęśliwej ręki w wyborze towarzyszek życia. Te niefortunnie dobrane kobiety narzucały jarzmo swe panom świata czy bożyszczom kół intelektualnych, dręczyły ich często w sposób nielitościwy, a po śmierci ich zachowywały się w sposób niegodny.

Klasycznym przykładem źle ożenionego geniuszu był Abraham Lincoln, ów wielki prezydent Stanów Zjednoczonych, który uzyskał nieśmiertelność, dzięki wojnie podjętej przeciw stanom południowym dla emancypacji niewolników, sam zaś przez całe życie pozostawał w kajdanach jako niewolnik wstrętnej megiery. Cierpienia jego opisuje Dale Carnegie w biografii pt. „Lincoln Nieznany“ (Appleton Century Co). Lincoln nie był „ślepym z miłości“, tylko zbyt słabym, by się uwolnić. I Mary Todd nie kochała go wcale — kochała przystojnego młodzieńca, który obrał inną. Wówczas Mary postanowiła poślubić ubogiego adwokata Lincolna, by się zemścić na tym, który nią pogardził. Lecz cała zemsta zwróciła się przeciwko Lincolnowi.

W jaki sposób z nim się obchodziła, ilustruje epizod z podróży poślubnej. Podczas obiadu w pewnym pensjonacie, Lincoln wzbudził czymś niezadowolenie jej. Dała temu wyraz, wylewając mu na twarz filiżankę gorącej czarnej kawy. Tak samo traktowała go, kiedy już był prezydentem. W czasie obiadu wydanego na cześć jego przez generała Granta, zaczęła go lżyć uporczywie w taki sposób, że nie pozostało mu nic innego, jak opuścić stół i odejść z miną zgnębioną.

„Najbardziej uderzającym z rysów jego był smutek — pisze Carnegie — smutek tak głęboki, że nie można go opisać słowami“. Nawet śmierć jego nie wywarła wrażenia na żonę. W tydzień po zamordowaniu tego prezydenta, bohatera i męczennika, sprzedała ona koszule jego, chcąc wyciągnąć jak najwięcej zysku z puścizny. Zachowała tylko złoty pierścionek zaręczynowy, na którym wyryte były słowa: „Miłość jest wieczna“.

* * *

Całą galerię równie sympatycznych „towarzyszek“ przedstawia nam b. minister francuski i znany historyk literatury A. de Monzie w najnowszej książce swej „Les Veuves Abusives“ (Grasset Ed.).

Otwiera je Maria Luiza, córka cesarza austriackiego Franciszka, druga żona Napoleona, dla której porzucił Józefinę. Nie miała ona dla niego żadnego zrozumienia, a po upadku jego zachowanie jej było wprost skandaliczne. Kiedy pan de Saint-Aulaire, wywiązując się z smutnej misji, przeczytał jej akt abdykacyjny cesarza, spuszczając przy tym oczy, Maria Luiza zauważyła:

„Spogląda pan ciągle na moje nogi. Tak, wiem to, często mi to mówiono, że mam piękne nogi“.

Podczas gdy Napoleona przewożono na Elbę, Maria Luiza urządzała przyjęcia w Aix les Bains i pokazywała się otwarcie z kochankiem swym hr. Neippergiem, któremu urodziła potem troje dzieci. Później, gdy oddano jej koronę księstwa Parma, stała się jeszcze mniej wybredną. Tenor Lecomte, który dla ciemnych jakichś sprawek uciekł do Parmy, opowiadał, że księżna po kolacji „zatrzymała go u siebie“. „Kiedym się rano obudził — dodał — mogłem sobie wmówić, że jestem cesarzem“.

* * *

Nie lepiej wiodło się mocarzom ducha.

Słynna „towarzyszka“ J. J. Rousseau'a, Terese Levassaur, którą pani de Stael posądzała nawet, że zamordowała wielkiego pisarza, zdradzała go z szkockim lokajem i kompromitowała pamięć jego w sposób haniebny. Kiedy zwłoki jego przenoszono do „Temple de Mémoire“, nie wzięła udziału w orszaku, lecz wystąpiła w „Théatre d'Egalité“. Natomiast domagała się bezustannie u władz rewolucyjnych zasiłków pieniężnych, a co otrzymała — przepijała. Żyła długo, spadając coraz niżej. Przy końcu, doszedłszy do lat 80, żebrała przed „Théâtre Francais“.

Złą pamięć pozostawiły też po sobie Karolina Massin, żona filozofa Augusta Comte'a, wdowa wielkiego przyrodnika Claude Barnarda i Athénais Mialeret, zły duch Juliusza Micheleta.

Tragedią było pożycie domowe Tołstoja. Wiadomo, że kobieta, która była matką jego dzieci, nie była duchową jego małżonką. Znosił tortury, ale nie miał sił, by zerwać łańcuch. Jedyną ulgę sprawiało mu notowanie tego, co przeżywa, w dzienniku swym. Żona wiedziała o tym i czyniła wszelkie starania, by wejść w posiadanie tego kompromitującego dla niej zbioru zapisków. Czego atoli Tołstoj nie wiedział, co dopiero po śmierci jego wyszło na jaw, to okoliczność, że i żona jego z trudnością tylko znosiła pożycie z nim i w listach poufnych zwierzała się z tego: ... Je ne m'habituerai à la mauvaise odeur et a la salté de mon mari“

To pożycie męczące dla obu stron trwało aż do samego końca życia Tołstoja. Wiadomo, że dopiero w miesiąc przed śmiercią zdobył się na heroiczną decyzję ucieczki z własnego domu. Ale to go już dobiło.

* * *

De Monzie poddaje też nowej analizie charakter Cosimy Wagner i stosunek jej do męża. Jest on zdecydowanym przeciwnikiem tej kobiety. Uważa ją za tyrankę, która zawładnęła Wagnerem przeciw jego woli i otoczyła go atmosferą kłamstw. Stworzyła legendę, że pierwsza żona Wagnera, Minna Planer, przeszkadzała mu w twórczości i że ona to Wagnera ocaliła. Tymczasem Wagner, kiedy rozchodził się Minną, napisał już był 11 oper i stworzył tym sposobem fundament światowej swej sławy. O despotyźmie, z jakim Cosima rządziła w Bayreuth, świadczy zresztą bon mot kursujące między Wagnerowcami, trawestacja znanego tytułu operowego: „Cosima fa tutto“...

Na zakończenie wspomnieć należy o kobiecie, która ratuje honor „towarzyszek“ wielkich ludzi. Jest to hrabina Zofia Hatzfeld, znana przyjaciółka socjalistycznego wodza Lassalla. Wiadomo, że z wdzięczności za obronę jej w słynnym procesie o kasetkę, zabezpieczyła mu niezawisłość materialną a jako przyjaciółka dochowała mu wierności po za grób. Właściwie Lassalle pozostawił trzy „wdowy“: piękną Zofię Adrianównę, córkę gubernatora Taurii, piękniejszą jeszcze Helenę v. Dönniges i hrabinę Hatzfeld, która z pobłażliwością macierzyńską tolerowała te dwa stosunki.

Wiemy, że panna Dönniges doskonale się nadaje do galerii towarzyszek niegodnych. Niedługo po tragicznej śmierci Lassalla, który zginął dla niej w pojedynku, wyszła za owego rumuńskiego bojara, który go zabił. Potem poślubiła innego, wreszcie puściła się na problematyczną karierę teatralną. Wielki rzeźbiarz francuski, który ozdobił rzeźbami swymi fasadę opery paryskiej, uwiecznił ją w okresie, kiedy już była awanturnicą, ale zawsze uderzająco piękna, jako Appolina w grupie „Tańca“. Dopiero w pamiętnikach swych przypomniała sobie znowu Lassalla, by udekorować nim nieco życiorys swój.

Innym było zachowanie hrabiny Hatzfeld. Ona to uczciła Lassalla po śmierci jego. Kazała go zabalsamować i położyć zwłoki na katafalk, który umieszczono na otwartej barce, obitej czarnym aksamitem. Barka ta popłynęła Renem, a na brzegach gromadzili się robotnicy, by oddać ostatni hołd trybunowi swemu.

Hr. Hatzfeld zaopiekowała się też dziełem Lassalla, ruchem robotniczym i organizacją, które powołał do życia. Twierdzą, że interwencja jej w tej dziedzinie nie była najszczęśliwszą. Porównując ją z innymi towarzyszkami, należy jednak powiedzieć: „...tamen laudanda voluntas!“

Przegląd gospodarczy

Protest kupiectwa żydowskiego

przeciw uchwałom kupców chrześcijańskich

Prezydium Rady Naczelnej Związków Kupiectwa Żydowskiego w zrozumieniu roli handlu i pracy kupiectwa żyd. w Polsce zakłada protest przeciwko historycznie błędnym, a gospodarczo nierzeczowym i szkodliwym rezolucjom kongresu kupiectwa chrześcijańskiego, rzucającym na płaszczyznę rozgrywki politycznej z Żydami skomplikowane zagadnienia gospodarcze.

Dzieje Rzeczypospolitej zadają kłam demagogicznej rezolucji kongresu obcości Żydów polskich. Żydzi od bezmała lat tysiąca związani z ziemią polską pionierskim poczynaniem, niezmordowanym wysiłkiem i wytrwałością znakomicie przyczynili się do rozbudowy polskiego gospodarstwa. Wzmożenie obronności Państwa wymaga wspólnego wysiłku wszystkich obywateli kraju, eliminowanie więc żywej siły gospodarczej ludności żydowskiej w myśl uchwał kongresu, osłabi tylko obronność Polski.

Przywileje warstwowe czy wyznaniowe nie podniosą poziomu handlu, a jedynie go zdemoralizują i opóźnią jego rozwój. Rezolucje kongresu, zdążające jedynie do wyeliminowania z handlu konkurencji, są niewątpliwym zamachem na poziom cen w Polsce i na kieszeń konsumenta.

Tylko pod warunkiem pewności stanu prawnego, bezpieczeństwa pracy i faktycznej wolności wykonywania zawodu może być mowa o rozwoju życia gospodarczego kraju.

Spółdzielczość ukraińska odgradza się od antysemityzmu

W miesięczniku „Kooperatywna Respublika" — organie R. S. U. K. — ukazał się artykuł pt. „Nie dajmy się sprowokować", w którym m. in. czytamy:

„Zdarzają się u nas wciąż nieporozumienia na gruncie stosunku do Żydów. Jest faktem, że handel w dużej mierze znajduje się u nas w ręku Żydów, z którymi nasi spółdzielcy muszą konkurować. W czasie, gdy spółdzielnie czują, że coraz głośniej rozlegają się hasła „walki fizycznej" z Żydami — na szczęście hasła te rozpowszechniają nie nasi ludzie — gdy coraz częściej dochodzi do ekscesów i pogromów, może powstać wśród nieuświadomionych spółdzielców sympatia dla takich metod „walki". Nie będzie więc od rzeczy jeszcze raz oświadczyć, że sypółdzielczość nie ma i nie może mieć nic wspólnego, ani jawnie, ani ukrycie, z podobnymi wystąpieniami. Kroczymy drogą uczciwej konkurencji z wszelką eksploatacją. Posługujemy się kulturalnymi i legalnymi metodami gospodarczymi. Prócz tego i niezależnie od tego, nie widzimy żadnego sensu w wybijaniu żydowskich szyb i podpalaniu żydowskich domów. Przeciwnie, widzimy w tym błąd największy. Takie metody mogą doprowadzić do osłabienia naszych pozycji, do represji wobec naszej ludności, do ewentualnego zastosowania odpowiedzialności zbiorowej z wszystkimi konsekwencjami tejże.

Na miejsce wypartych Żydów nagdy nie przyjdą Ukraińcy. Przyjdą wyłącznie Polacy, a w dalszej konsekwencji, po modzie na rasizm, przyjdzie moda na jednolicie polski charakter wszystkich organizacyj zawodowych.

Nadejdzie czas, gdy Ukraińcowi zamknie się dostęp do posad i placówek pracy. To wszystko trzeba mieć na uwadze i nie wolno zbyt prymitywnie rozpatrywać zagadnienia, które jest ściśle związane z naszym zagadnieniem, zagadnieniem narodu mniejszościowego".

Wystawa „owszem" w Przemyślu

Przemyśl, 20. 11. Jak w swoim czasie donieśliśmy, odbyła się w Przemyślu w ub. miesiącu pod protektoratem władz wojskowych i samorządowych tzw. wystawa regionalna polskiego przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa Ziemi Przemyskiej, obejmującej kilka powiatów środkowej i południowej Małopolski. Wystawę tę, zrodzoną w oparach słynnego „owszem" cechował oczywiście paragraf aryjski. Przy wynajmowaniu stoisk skrupulatnie badano, by broń Boże nie przepuścić żydowskiej firmy i zdarzały się wypadki odmawiania, względnie cofnięcia udzielonego zezwolenia na wystawianie eksponatów przez firmy, które podejrzewano o współpracę z Żydami. Okazuje się jednak, że hasło „owszem" jest niezwykle giętkie, gdy można je zastosować również w następującej wersji: „Brać od Żydów pieniądze na pokrycie niedoboru wystawy, i owszem". Dla ilustracji przytaczamy następujący fakt: Do pewnej firmy żydowskiej przy ul. Franciszkańskiej zgłosił się onegdaj sięrżant w czynnej służbie, zbierający zamówienia na ogłoszenia reklamowe w skorowidzu, z którego dochód ma być przeznaczony na pokrycie deficytu wspomnianej wystawy regionalnej. Komentarze zbyteczne.

Zaliczki na podatek obrotowy nowych przedsiębiorstw

Na zasadzie ustawy o państwowym podatku przemysłowym, nowopowstałe przedsiębiorstwa nieprowadzące ksiąg handlowych, obowiązane są do opłacania kwartalnych zaliczek w wysokości



ustalonej przez właściwą władzę skarbową. Postanowienie o wysokości zaliczki wydaje władza skarbowa po upływie trzech miesięcy od daty uruchomienia przedsiębiorstwa, po uprzednim zbadaniu wysokości osiąganych przez przedsiębiorstwo obrotów.

W związku z wątpliwościami, nasuwającymi się przy stosowaniu tego przepisu, ministerstwo skarbu w Dzienniku Urzędowym nr. 29 wyjaśnia, że zaliczki te powinny być ustalane w całkowitej wysokości podatku przypadającego od ustalonych przez władzę skarbową wysokości obrotów, osiągniętych przez przedsiębiorstwo w pierwszych trzech miesiącach po jego uruchomieniu.

Świadectwa przemysłowe hamują eksport jaj

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o udzielenie zezwolenia na prowadzenie eksportu jaj za ulgowym świadectwem kat. II handlowej przy obrotach nie przekraczających 700 tys. zł.

Eksport jaj w bieżącym roku uległ znacznej redukcji na skutek silnej konkurencji innych państw i mógłby ulec poprawie zgodnie z intencjami Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, ale na przeszkodzie m. in. stoi sprawa świadectw przemysłowych.

Ministerstwo Skarbu bowiem zezwoliło przedsiębiorstwom skupu zawodowego, osiągającym obrót w wysokości ponad 500 tys. do 1 miliona złotych, na wykupienie półrocznego świadectwa przem. kat. I handlowej.

Przedsiębiorstwa eksportujące jaja przy osiągnięciu swoich obrotów do granicy 500 tys. złotych wstrzymują się z dokonywaniem nowych tranzakcyj, obawiając się, że nie będą mogły pokryć ze spodziewanych zysków różnicy między ceną za świadectwa kategorii II-ej, a połową kat. I-ej. Różnica ta wynosi, zależnie od siedziby przedsiębiorstwa od 1.100 zł.

Państwo będzie nabywało majątki ziemskie

Warszawa, 20. 11. (A) Wśród szeregu projektów ustawodawczych jakie ministerstwa opracowały na zbliżającą się sesję sejmową na czoło wysuwa się projekt przepisów o nabywaniu przez państwo nieruchomości ziemskich, sprzedawanych w czasie egzekucji. Projekt tej ustawy jest obecnie uzgadniany między zainteresowanymi ministerstwami. Nowe przepisy umożliwią władzom państwowym skontrolowanie czy nieruchomości ziemskie sprzedawane na licytacji przechodzą w fachowe ręce. W razie uznania nowonabywcy za nieodpowiedniego do prowadzenia gospodarki rolnej z punktu widzenia polityki rolniczej państwo byłoby uprawnione do odkupu gospodarstwa ziemskiego i przeznaczenia go na parcelację.

Zmiany w opłatach stemplowych

Warszawa, 20. 11. (A) W ministerstwie skarbu opracowany jest obecnie projekt zmiany ustawy o opłatach stemplowych. Między innymi ma on przewidywać obniżkę opłat przy dokonywaniu zmian z tytułu własności nieruchomości. Zmniejszenie kosztów, ponoszonych przy zmianie właściciela przyczynić się ma do zwiększenia obrotów nieruchomościami. Równocześnie przeprowadzona ma być obniżka opłat stemplowych przy wpisach do hipoteki gospodarstw rolnych.

Warunki prowadzenia hoteli i pensjonatów

Niebawem ukazać się ma opracowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozporządzenie ustalające warunki prowadzenia hoteli, pensjonatów, pokojów umeblowanych, zajazdów i schronisk.

Hotel nie może obejmować mniej, niż 10 pokojów i musi być przygotowany do wydawania przynajmniej śniadań. W pensjonatach mogą być wynajmowane pokoje tylko z całodziennym utrzymaniem.

W miejscowościach poniżej 100 tys. mieszkańców pensjonat może się składać już z 3 pokojów, w większych przynajmniej z 6 pokojów.

Ceny pokojów muszą być zatwierdzane przez magistraty i starostwa.

Komisja surowców tłuszczowych

W wykonaniu uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów została powołana na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu na terenie Związku Izb. Komisja Surowców Tłuszczowych, której zebranie konstytucyjne odbyło się w Warszawie, dnia 18 bm.

Zadaniem Komisji jest czuwanie i kontrola nad realizacją preferencji dla krajowych surowców tłuszczowych oraz nad słusznym i równomiernym rozdziałem surowców tłuszczowych, importowanych w ramach wytycznych, ustalonych przez czynniki rządowe. W szczególności komisja będzie opracowywać rozdzielniki na tłuszcze krajowe dla przemysłu mydlarskiego pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Dotyczy to zwłaszcza tych tłuszczów pochodzenia krajowego, które są przymusowo powiązane z zakupem i odbiorem wszelkich surowców tłuszczowych pochodzenia zagranicznego. W odniesieniu do surowców tłuszczowych pochodzenia zagranicznego, Komisja opracowywać będzie rozdzielniki globalne dla poszczególnych działów przemysłu przetwórczo - tłuszczowych, oraz projektować dla przemysłu mydlarskiego rozdzielniki szczegółowe na przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Komisja składa się z imiennie delegowanych: 6-u przedstawicieli Centralnego Związku Przemysłu Mydlarskiego, 4-ch przedstawicieli Związku Polskich Olejarni, 2 przedstawicieli Zrzeszenia Kupców Importerów Surowców Tłuszczowych, 1 przedstawiciela Zrzeszenia Producentów Tłuszczów Jadalnych. W skład komisji wchodzi stały delegat Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, który z urzędu przewodniczy Komi-

sji. Mandat ten został powierzony dyrektorowi Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu, dr S. Waschce. Wiceprezesami Komisji zostali wybrani pp.: Wł. Adamczewski, inż. J. Podraszko i Wielgosiński.

Czy rząd dopuści do zwyżki cen artykułów skartelizowanych?

Zwiększone zapotrzebowanie na wyroby przemysłów inwestycyjnych, powstałe na skutek prac przeprowadzanych w Centralnym Okręgu Przemysłowym, dało asumpt tymże przemysłom do podwyższenia cen. Zwyżka ta została przeprowadzona — wypróbowanym zwyczajem — w różnych zakonspirowanych postaciach. Tak więc na przykład w czasie kiedy rząd popiera wiertnictwo naftowe, jedna z państwowych hut(!) podwyższyła cen rur wiertniczych. Ciekawe że rząd toleruje tego rodzaju posunięcia dyrektorów hut, któ- [illegible] dnikami. Urzędnik, jak wynika z pow., jest do psucia tego, co rząd chce naprawić. Zaiste paradoksalna sytuacja.

Krążą pogłoski, że również inne kartele przemysłu metalowo-przetwórczego czynią starania w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o zezwolenie na podwyżkę cen.

Z drugiej strony — wtajemniczeni powiadają — że rząd zaniepokojony apetytami kartelów, zamierza wypowiedzieć im walkę, przez rozwiązanie kilku kartelów metalowych.

Jakie dopłaty roczne przysługują rencistom?

Osoby, pobierające renty inwalidzkie, renty wdowie i sieroce poinwalidzkie, otrzymują następujące roczne dopłaty do rent: przy zarobku tygodniowym, stanowiącym podstawę dla kwoty indywidualnej — do 12 zł. dopłaty roczne wynoszą dla rent inwalidzkich 48 zł., wdowich 39 zł., oraz sierocych 36 zł.; przy zarobku tygodniowym 12 do 17 zł. dopłata dla rent inwalidzkich wynosi rocznie 36 zł., dla wdowich 30 zł. i dla sierocych 24 zł.; przy zarobku od 17 do 24 zł. tygodniowo dopłaty dla rent inwalidzkich wynoszą 24 zł., dla wdowich 24 zł. i dla sierocych 12 zł., wreszcie przy zarobku tygodniowym od 24 do 36 zł. dopłaty roczne dla rent inwalidzkich wynoszą 12 zł. dla wdowich 12 zł. oraz dla sierocych 9 zł.

Dopłaty te nie przysługują osobom, których przeciętny zarobek tygodniowy, potrzebny dla ustalenia kwoty indywidualnej, przekracza 36 zł.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 20. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 107.50, Węgiel 24.63. Tendencja utrzymana

Papiery procentowe: 8% premiowa poż. inwestycyjna I em 71.25, II em 70.50, 3% premiowa poż inwestycyjna seryjna I em 83.— II em 82.25, 5% poż. konwersyjna 68.—, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 39.75, 4% poż. konsolidacyjna grube 60.25, 4½% poż. wewnętrzna 57.—. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 20. 11. Ceny transakcyjne: żyto 12.5 tony 23.—, owies pierwszy standart 15 ton 21.20 15 ton 21.30, 120 ton 21.35, 120 ton 21.40, ceny orientacyjne: jęczmiona gatnkowe bez zmiany usp. słabe reszta notowań bez zmiany — ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 1197 ton, pszenicy 185, jęczmienia 200, owsa 410.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 20. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.69, Londyn 21.62, Nowy Jork 4.31 7/8, Bruksela 7350, Medjolan 22.81½ Amsterdam 239.65, Berlin 174.60, Sztokholm 111.47½, Oslo 108.65. Kopenhaga 96.52½. Tendencja niejednolita

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 69.50, w Paryżu Fr. fr. 2280.—, przy tendencji utrzymanej

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 20 11. Kursy zamknięcia 8% poż. Dillonowska 58.—, 7% poż. Stabilizacyjna 67.50, 6% poż. Dolarowa 57.—, 7% poż. m. Warszawy 51.50.

Tendencja utrzymana

PODZIĘKOWANIE

WP. ASYST. DROWI BERNARDOWI OSIEKOWI, Rynek Gł. 24 i WP. ASYST. DR. ALFREDZIE RUBCZYNSKIEJ Pl. Jabłonowskich 6. lekarzom szpitala św. Ludwika oraz SIOSTRZE TERESIE za poświęcającą i troskliwą opiekę w czasie choroby naszego syna ŚP. STEFUSIA składamy serdeczne podziękowanie

A. GINTEROWIE

PODZIĘKOWANIE

Przyjaciołom, Znajomym i Wszystkim tym, którzy wyrazili radość z racji mojego ocalenia ze strasznej katastrofie samolotowej, składam tą drogą deczne podziękowania.

5256g HANS TAUSIG.

Proces Żelaznego przerwany

celem zbadania rewolweru post. Szczuckiego

Dalszy ciąg rozprawy 4-go grudnia

KRAKÓW, 21 listopada.

Wyrok w procesie Stanisława Żelaznego oczekiwano w ciągu dnia wczorajszego. Ponieważ lista świadków została na piątkowej rozprawie wyczerpana, zdawało się nie ulegać wątpliwości, że po odczytaniu aktów nastąpią w sobotę przemówienia i zapadnie wyrok. Tymczasem sprawa przybrała nieoczekiwany obrót, a wniosek obrony spowodował konieczność przerwania procesu.

Jak wiadomo, Żelazny oskarżony jest o zastrzelenie kelnera śp. Gondka w czasie ucieczki na ulicy Lubicz. Oskarżony wypiera się winy, twierdząc, że nie był wogóle na ulicy Lubicz, a obrona podnosi, że Gondek mógł zginąć od kul, jakie posypały się w tym miejscu w czasie walki policji z uciekającym przestępcą. Obrona obstaje równocześnie przy tym, że przestępcą tym nie był wcale Żelazny ,który zjawił się dopiero w chwilę później na ulicy Potockiego. Tę tezę wysunęła obrona również przy wnioskach, jakie postawione zostały w toku rozprawy.

Wczorajsza rozprawa toczyła się przy wypełnionej publicznością galerii, która z zainteresowaniem przysłuchiwała się przebiegowi procesu. Na wstępie rozprawy przewodniczący udzielił głosu stronom, dla postawienia wniosków.

Prokurator dr Klimczyk postawił wniosek o odczytanie dokumentów nadesłanych z więzienia rzeszowskiego, odnoszących się osk. Żelaznego i jego ucieczki.

Obrońca dr Kruh wnosi o odroczenie rozprawy, celem przeprowadzenia wizji lokalnej na ulicy Potockiego, Lubicz i to w porze odpowiadającej warunkom pościgu.

Chodzi o stwierdzenie, czy ze względu na ciemności świadkowie byli w stanie stwierdzić identyczność uciekającego osobnika.

Dalej wnosi obrońca o zarekwirowanie rewolweru systemu F.N., należącego do post. Szczuckiego, dla stwierdzenia, że kula, która zabiła śp. Gondka mogła tak samo pochodzić z rewolweru F.N. post. Szczuckiego, jak i z rewolweru tej samej marki, znalezionego u osk. Żelaznego.

Wreszcie domaga się obrońca powołania biegłego rusznikarza, na okoliczność, z jakiej odległości trafić może kula, która odbiła się rykoszetem od asfaltu. Jak bowiem wiadomo, Żelazny został ranny w nogę od kuli, która odbiła się rykoszetem od asfaltu ulicy Potockiego. Obrona chce wykazać, że prócz Żelaznego mógł się tam znajdować inny ścigany osobnik, do którego strzelano, a kula trafiła przypadkowo Żelaznego.

Prokurator sprzeciwia się wnioskom obrony. Trybunał postanawia ogłosić decyzję w późniejszym terminie, poczem przystępuje do odczytania aktów.

Odczytanie aktów zajęło blisko godzinę czasu. M. in. odczytano opinię psychiatryczną o stanie umysłowym osk. Żelaznego. Lekarze - biegli stwierdzają, że osk. Żelazny jest osobnikiem umysłowo zdrowym, nie wykazującym żadnych anormalności, a nawet więcej niż przeciętnie inteligentnym, biorąc pod uwagę sfery z jakich pochodzi i w jakich się wychował. Po odczytaniu aktów trybunał udał się na naradę.

Po naradzie przewodniczący ogłosił decyzję trybunału, uwzględniającą wniosek obrony o zbadanie rewolweru post. Szczuckiego. W tym celu zarządzona została dwutygodniowa przerwa w rozprawie. Dalszy ciąg procesu odbędzie się w sobotę, dnia 4 grudnia.



NIEDZIELA, 21. listopada

Kraków 8 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 9 Nabożeństwo. Po nabożeństwie muzyka z płyt; 10.30 Transmisja z Gdyni; 11 Muzyka z płyt; 11.30 Aktualny reportaż z życia; 11.27 Sygnał czasu hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny. Wyk.: Łódzka orkiestra filharmoniczna pod dyr. S. Pietruszki oraz Marceli Neumiller (skrz.); 13 „Kronika artystyczna Krakowa“ (Sprawy teatralne) w opr. Józefa Wiśniowskiego; 13.10 Fragment z ‚Ziemi obiecanej“ Władysława Stanisława Reymonta — recytacje prozy; 13.30 Muzyka obiadowa. Wyk.: ork. pod dyr. Tad. Seredyńskiego, Irena Lipczyńska i Zofia Szafranowa (dwa fort.); 14.45 Audycja dla wsi: a) Przegląd rynków produktów rolnych, b) muzyka z płyt, c) „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów“ pog. wygł. Tadeusz Daszewski, d) Muzyka z płyt, e) „Co wiedzieć powinniśmy o paszach importowanych“ pog. wygł dr. J. Borman; 15.45 Gawęda niedzielna: „Kiedy skazańca chustą dziewczyna zarzuci...“ St. Średniawskiego; 16 Wiadomości bieżące; 16.05 Utwory Antoniego Rubinsteina Wyk.: Zofia Rabcewiczowa (fort.) i Tadeusz Lifan (wiolonczela); 16.45 „Anielcia i życie“ powieść mówiona Heleny Boguszewskiej; 17 Transm. z warszawskiej sali hotelu „Bristol“: „Podwieczorek przy mikrofonie“ Wyk. Mała ork. PR. pod. dyr. Z. Górzyńskiego, Zofia Terne (śpiew), Jerzy de Larsac (śpiew), Ludwik Lawiński (monologi) i inni; w przerwie ok godz. 17.55 Chwila Biura Studiów; 18.50 Komedie XIX-go wieku: Zygmunt Sarnecki „Nad Renem“ komedia w jednym akcie w opr. Jana Lorentowicza; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Coctail jazzowy. Wyk.: Zofia Bułatówna (śpiew) Wili Wiliński (śpiew). Konferencier Ref-Ren, oraz orkiestra Golda i Petersburskiego. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.15 „Kabaret francuski“ w opr. Bronisława Horowicza; 22 Koncert wieczorny. Wyk.: Krakowski zespół instrumentalny pod dyr. Fr. Nierychły i Helena Zboińska-Ruszkowska (sopr.); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny; 23 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa 8 — 13 p. Kraków; 13 Przegląd kulturalny; 13.10 — 15.45 p. Kraków; 15.45 Wszystkiego po trochu — aud dla dzieci; 16.05 — 1935 p Kraków; 1935 Słynni wirtuozi (płyty); 20.35 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 8 — 13 p Kraków; 13 „Kilim artystyczny i kilim bezwartościowy“ — pogad.; 13.10 — 15.45 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 — 19.35 p. Kraków; 19.35 „Z naszej świetlicy“ — wieczorynka żołnierska; 20 Koncert solistów; 20.35 — 23.30 p. Kraków.

Katowice 8 — 13 p. Kraków; 13 „Muzyka a intelekt“ — pogad. wygł. dyr. Kulczyński; 13.10 — 15.45 p. Kraków; 15.45 Pogad.; 15.55 „Co słychać na Śląsku?“; 16.05 — 19.35 p. Kraków; 19.35 Trio Rozgłośni Katowickiej; 20 „Źdźiebko słowa, źdźiebko śpiewki“ — aud. pogodna w opr. St. Ligonia; 20.35 23.30 p. Kraków.

Łódź 8 — 13 p. Kraków; 13 „Rozpoczęliśmy sezon muzyczny“ — felieton wygł. prof. Nagujewski; 13.10 — 15.45 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 1605 — 19.35 p. Kraków; 19.35 Poradnik sportowy dla robotników; 19.50 „Czekolada dla dzieci“ — koncert dla dzieci; 20.35 — 23.30 p Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert symfoniczny; 15.40 Muzyka kameralna; 16.45 Koncert rozrywkowy; 18 Wesoła audycja muzyczna w wyk. sol.: 20.05 „W krainie operetki“ — koncert rozrywkowy; 22.30 Muzyka taneczna.

Mediolan 17 Koncert symfoniczny; 21 „Andrzej Chenier“ — opera Giordana.

Radio Paris 18.15 Koncert symfoniczny; 21.15 Pieśni; 21.30 Koncert muzyki symfonicznej; 24 Muzyka taneczna.

Londyn Reg. 18 Muzyka rozrywkowa; 19.05 Koncert chóru; 19.30 Niedzielny koncert wieczorny; 22.35 Muzyka lekka.

Praga 14.30 „Rusałka“ — opera Dworzaka, tr. z Teatru Narodowego; 1.50 Koncert wokalno instrumentalny; 19.25 Marsze i walce: 20.25 Teart wyobraźni; 21.10 Koncert popularny; 22.35 Koncert orkiestrowy.

Beromünster 18.20 Koncert kameralny; 19 „Walkiria“ — opera Wagnera. akt I. i II.

COCTAIL JAZZOWY

Miłym urozmaiceniem dzisiejszego programu będzie koncert rozrywkowy w wykonaniu pp. Zofii Bułatówny i Wili Wilińskiego (piosenki) oraz orkiestry Golda i Petersburskiego. Konferansierkę prowadzi Ref-Ren. A więc uwaga Radiosłuchacze: dziś o godz. 19.40.

KONCERT MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ

Dziś w niedzielę o godz. 22.00 przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej Zespół Instrumentalny pod dyr. Franciszka Nierychły wykona kilka interesujących kompozycji ostatniej doby: Eryka Zeisla Scherzo i fugę, Larsona serenadę op. 12 i Bacewiczówny Sinfoniettę. Szczególną zaś atrakcją będzie występ p. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej, która odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry cykl pieśni pt. „Z włoskiego śpiewnika“ austriackiego kompozytora Józefa Marxa. Koncert ten wzbudzi niezawodnie zainteresowanie ogółu muzykalnych radiosłuchaczy.

Z MODY

NOWE FRYZURY



Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu świetna komedia W. Lichtenberga „Miljoner“, z W. Nowakowskim (rola tytułowa), T. Suchecką, Korecką, Mrowińską, Kaliszewskim, Kondratem, Opalińskim, Wrońskim i in. Wieczorem pełna humoru i sentymentu komedia Molnara „Wielka miłość“. W sztuce udział biorą: Jaroszewska (główna rola kobieca), J. Korecka, W. Niedziałkowska, M. Węgrzyn, Z. Modzelewski, Mrowińska, Romowicz, Opaliński i Senowski. — We wtorek, po cenach zniżonych, sztuka M. Morozowicz - Szczepkowskiej „Walący się dom“.

— **„SPRAWY RODZINNE“** komedia Gertrudy Jannings będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. „Sprawy rodzinne“, to krąg zainteresowań, zabiegów i pragnień członków tej samej rodziny, ale należących do trzech pokoleń, nad którymi moralną władzę siłą przekonania, doświadczenia, rozumu i serca sprawuje matka. Postać tę odtworzy znakomita artystka Teatru Narodowego w Warszawie Stanisława Wysocka, rozpoczynając słynną swą rolę serią występów na krakowskiej scenie.

— **TEIKO KIWA,** słynna śpiewaczka, primadonna opery w Tokio, która partię tytułową w „Madame Butterfly“ Puccini'ego śpiewała na wszystkich większych scenach operowych świata, wystąpi jedyny raz w krak. operze, w poniedziałek, 22 bm.

— **DZIŚ WYSTĘP JANINY KULCZYCKIEJ W STARYM TEATRZE.** Dziś wystąpi w wielkiej sali Starego Teatru znana śpiewaczka i jedna z najlepszych primadon operetkowych Janina Kulczycka z koncertem na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **BRAWUROWA REWIA W „BAGATELI“** Już dawno nie oglądał Kraków tak wesołej rewii, jaką wystawia obecnie Bagatela pt. „Plotki Krakowa“. Mówi się i śpiewa dużo o stosunkach towarzyskich, kawiarnianych, magistrackich, sportowych w tej rewii. Prym wesołości wiedzie: Pilarski, Oleńska, Ref-Ren, Konarzewska i balet Ostrowskiego. Dziś trzy przedstawienia.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Ostatnie pożegnalne przedstawienie Warszawskiego Teatru Ludowego pod kier. S. Natana. Dziś dwa przedstawienia godz. 4.15 pop. i 8.30 wiecz. dana będzie sukcesowa sztuka „ES-ENA“ pt. „Złoty sen“ w premierowej obsadzie. Ceny miejsc już od 50 groszy.

— **TEATR DLA DZIECI** Wesoła Gromadka w Sali Saskiej ul. św. Jana 6. W niedzielę 21 listopada 1937 r. o godz. 4-tej pop. wystawia nową sztukę pt. „Przygoda Kiki“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ślubowanie“ (Tkijas kaf), (Turkow, Katsch, Dina Halpern).
APOLLO: „Eskapada“ (Marlena Dietrich).
ATLANTIC: „Kapitan Taylor“ (Gary Cooper) i „Teodora szaleje“ (Irena Dunne).
BAGATELA: „Niebezpieczny kochanek“ (Pat O'Brien) oraz rewia “Plotki Krakowa“.

DOM ŻOŁNIERZA: „W zamieci żelaza i ognia“
MUZEUM: „Brygada śmiałych“ (James Cagney) i „Srebrne ostrogi“.
STELLA: „Dyplomatyczna żona“ (Grossówna).
SZTUKA: „Spotkali się w Paryżu“ (Claudette Colbert, Melvyn Douglas i in.).
UCIECHA: „Król i chórzystka“ (Fernando Gravet).
WANDA: „Gdy kwitną bzy“ (Jeanetta Mac Donald, Nelson Eddy).

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 45 m
21	Zachód słońca 15 g 34 m
NIEDZIELA	17 Kislew 5698

O upamiętnienie Krakowskiego Batalionu Akademickiego z lat 1918-1919

Ostatnio zawiązał się przed dwoma miesiącami Komitet b. żołnierzy Krakowskiego Batalionu Akademickiego z lat 1918/19, mający za zadanie upamiętnienie tej pierwszej na terenie Krakowa po odzyskaniu niepodległości regularnej formacji wojskowej, zawiązanej w dniu 3 listopada 1918 r i złożonej głównie z słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Część Batalionu wyruszyła na odsiecz Lwowa, wchodząc m. in. w skład załogi pociągów pancernych „Śmiały i „Smok", część zaś stanowiła obsadę dworców i obiektów wojskowych krakowskich.

Na poprzedni apel Komitetu napłynęło już ok. 200 zgłoszeń z całej Polski, nadsyłanych przez b żołnierzy Batalionu wraz z informacjami o przebiegu służby w tym okresie. Ponieważ Komitetowi zależy na możliwie rychłym zestawieniu ewidencji wszystkich b. żołnierzy tej formacji, przeto zwraca się z ponownym wezwaniem do wszystkich słuchaczy U. J. i innych szół wyższych, któ rzy pełnili służbę w Krak. Batalionie Akad. jak również do tych b. słuchaczek, które pracowały w służbach pomocniczych, by o ile możności najrychlej zechcieli przesłać adresy swoje oraz krót kie daty dotyczące okresu służby w Batalionie pod adresem członka Komitetu dra Jana Reguły, sekr. Uniw. Jag., w Krakowie, Collegium Novum.

Smiertelny epilog bójki

W jednym z mieszkań przy ul. Starowiślnej 33 doszło do bójki między dwoma mieszkańcami Polerkowic, wsi w pow. miechowskim. Władysław Ostrowski, lat 31, został pobity przez Stanisława Sierczyńskiego. Ostrowski zmarł nagle z powodu odniesionych ran.

Przeczuwał śmierć

W związku z tragiczną śmiercią przemysłowca śp. Jerzego Gablenza, który zginął w czasie jazdy samolotem do Warszawy, okazuje się, że zmarły przeczuwał jakby zbliżającą się śmierć. Ostatnio sprzedał swój ulubiony samochód i za uzyskane pieniądze zbudował grobowiec rodzinny na cmentarzu na Zwierzyńcu w Krakowie.

Jeszcze na dwa dni przed katastrofą śp. Jerzy Gablenz był z matką na cmentarzu, gdzie wybierał miejsce na grób.

Strzelanina w Prokocimiu

Wczoraj rano policja w Prokocimiu zauważyła kilku osobników, którzy przywieźli transport rzeczy pochodzących z kradzieży. Ponieważ w osobnikach tych rozpoznano znanych przestępców, wszczęto za nimi pościg. W czasie strzelaniny bandyci porzucili rzeczy i zbiegli.

Zbliża się termin Konferencji Palestyńskiej w Krakowie

Przygotowania do Konferencji Palestyńskiej, która 28 listopada br. zgromadzi w wielkiej sali Kahału przedstawicieli gmin żydowskich, rabinatów, partyj politycznych, zrzeszeń społecznych, gospodarczych i zawodowych z całej zach. Małopolski i Śląska, dobiegają końca.

Konferencja rozpocznie się o godz. 11-tej przed poł. i trwać będzie — z przerwą obiadową — do wieczora. Uczestniczyć w niej będzie specjalny delegat Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, który wygłosi referat na temat obecnej sytuacji w Palestynie.

Wobec nader licznych zgłoszeń, jakie każdego dnia wpływają z prowincji, zwraca się raz jeszcze wszystkim zainteresowanym uwagę, że jedną instytucję może reprezentować tylko jeden delegat, zaopatrzony w pisemne upoważnienie swych mocodawców, oraz legitymację zjazdową. Biuro konferencji (Kraków, ul. Librowszczyzna 6) wyśle wszystkim już zgłoszonym i najpóźniej do dnia 23 listopada br. zgłosić się mającym delegatom specjalne legitymacje zjazdowe, oraz porządek dzienny obrad konferencji. Szczupłość sali uniemożliwia zarezerwowanie miejsc dla gości, na co podkreśla się z naciskiem dla uniknięcia nieporozumień przy wejściu.

Napady na studentów żydowskich nie ustają w Krakowie

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie był wczoraj znów terenem napaści na studentów żydowskich, przy czym w niektórych wypadkach napadnięci zostali w sposób dotkliwy pobici do krwi.

Zajścia rozpoczęły się w godzinach rannych. O godz. 9-tej zjawiła się w gmachu Collegium Novum bojówka złożona z kilkudziesięciu studentów endeckich, z których kilku nosiło „mieczyki", na znak przynależności partyjnych.

Bojówka napadała studentów żydowskich, udających się do sal, gdzie odbywały się egzaminy poprawcze. Napadniętych bito aż do nieprzytomności, niektórym zerwano kapelusze, które zniszczono oraz podarto palta.

Pobici studenci interweniowali u rektora Szafera, który oświadczył, że w stosunku do napastników wyciągnie jak najdalej idące konsekwencje, o ile jednak będzie znał ich nazwiska.

Charakterystyczne jest że w tym samym czasie zgłosiła się do rektora delegacja Bratniej Pomocy, która oświadczyła, że członkowie Bratniej Pomocy nie biorą udziału w zajściach, jeśli natomiast zdarzają się wypadki udziału tych członków w wypadkach na uniwersytecie, wówczas są to jednostki wyłamujące się z pod rygoru.

W sprawie zajść interweniował w rektoracie prof. dr. Zakrzewski, który stwierdził, że w gmachu Instytutu Fizycznego studenci z innych wydziałów pobili woźnego. Rektor polecił zamknąć bramy Instytutu Fizycznego, ale w międzyczasie bojówka opuściła ten budynek.

Bojówkarze wrócili do gmachu Collegium Novum, gdzie napadali dalej na studen tów żydowskich. Doszło nawet do tego, że pobito studenta Żyda pod drzwiami rektoratu. Prof. dr. Krzyżanowski dwukrotnie wyprowadzał studentów Żydów z gmachu Collegium Novum.

Powtórzyły się też zajścia na W. S. H. I tym razem zjawiła się na wykładzie prof. Bernarda na pierwszym roku bojówka z obcej uczelni, która usiłowała zmusić Żydów do zajęcia miejsc po lewej stronie sali. Stu denci żydowscy, jak wiadomo, stoją na wszystkich wykładach.

Po wykładzie bojówka zatarasowała drzwi sali, nie chcąc wypuścić studentów żydowskich. Kilku studentów brutalnie pobito, a także na ul. Sienkiewicza, przed gma chem W. S. H. urządzono formalną „obławę" na studentów żydowskich. I tutaj kilka osób zostało pobitych. Napastnicy zachowywali się agresywnie także wobec słuchaczek żydowskich. Jedna ze słuchaczek zemdlała.

23 WYPADKI SZKARLATYNY

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 4 wypadki, płonica 23, dur brzuszny 2, krztusiec 6, róża 3, odra 8, nagminne zapalenie przyusznicy 8.

SKARB NA POLICJI

Wydział Śledczy w Krakowie zakwestionował od przestępców następujące rzeczy, pochodzące z przestępstwa nieustalonych dotychczas właścicieli: naszyjnik złoty z wisiorkiem, wysadzany 3ma czerwonymi kamieniami, brożkę złotą, wąską podłużną z czerwonym kamieniem w środku, branzoletkę złotą, łańcuszkową, cienką z 3ma perłami, zegarek złoty damski na rękę, okrągły marki „Omega" z czarną tasiemką, pierścionek damski z podłużnym bronzowym kamieniem, ołówek mechaniczny, 2 pary pończoch jedwabnych marki „Nekka i Bres", 4 sztuki materji jedwabnej białej, granatowej wzorzystej, czarnej na płaszcz damski, granatowej w drobne kropeczki ze znakiem Zygmunt Michardziński, Biała - Bielsko, 1 sztukę weby czerwonej na wsypy, 3 skórki futrzane sealskinowe i 1 walizkę skórzaną żółtą.

Rzeczy te można oglądać w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój nr 11 od godz. 11—15 z wyjątkiem niedziel i świąt.

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A.

Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Powszechnego Banku Kredytowego S. A., poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego niedawno Prezesa Rady Banku śp. Władysława Długosza. Tegoż samego dnia odbyło się drugie posiedzenie Rady, na któ rym wybrano jednogłośnie na PREZESA RADY Powszechnego Banku Kredytowego S. A., Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego p. DRA ADAMA KRZYŻANOWSKIEGO. Równocześnie Rada Banku uzupełniła swój skład po myśli § 16 Statutu, kooptując do swego grona p. Tadeusza Długosza.

Anglia nie wyrzeknie się projektu państwa żydowskiego

Oświadczenie angielskiego męża stanu

Wiedeń 20. 11. ŻAT. Ortodoksyjna „Jüdische Presse" zamieszcza wywiad z wybitnym angielskim mężem stanu, który pozostaje w bliskim kontakcie z rządem i dokładnie jest poinformowany o polityce rządowej".

W toku rozmowy angielski polityk oświadczył, iż w Londynie panuje dostateczne zrozumienie dla mentalności Żydów oraz ich sprzeciwu w stosunku do planu podziału Palestyny. Polityka nie zna jednak sentymentalności i musi się liczyć z realiami. Anglia w obecnych warunkach nie może zaofiarować więcej niż to co czyni, lecz tym samym jeszcze nie powiedziano ostatniego słowa. Nie jest wykluczona intensywna kolonizacja żydowska na południu (t. zw. Negew) jak również dalsze koncesje, gdy nastąpią spokojniejsze czasy. Anglia udzieli państwu żydowskiemu pełną ochronę wojskową. Poza tym państwo to będzie mogło liczyć na moralne i materialne poparcie ze strony państw zachodnich, Stanów Zjednoczonych, Holandii, Belgii, krajów Skandynawskich i niektórych krajów wschodnio - europejskich o licznej ludności żydowskiej. Państwo to miałoby w ten sposób możliwości rozwojowe, które by nie pozostawały w żadnym stosunku do obszaru i liczby ludności.

W obozie żydowskim — dodał polityk angielski — powinni oceniać stan rzeczy takim jakim on jest, pozostawiając na uboczu momenty uczuciowe. Gdy państwo żydowskie powstanie i wewnętrznie się skonsoliduje, wówczas porozumienie z sąsiednimi krajami arabskimi będzie bardziej możliwe niż obecnie porozumienie żydowsko - arabskie na terenie Palestyny będącym przedmiotem walki. W ten sposób głos mają teraz właściwie Żydzi. Pozytywne ustosunkowanie się Żydów popchnęło by naprzód realizację planu państwa żydowskiego. Arabowie prędzej pogodzą się z faktem dokonanym, teraz zaś liczą wciąż na to, że na drodze terroru i partyzantki zmuszą Anglię do rezygnacji z planu państwa żydowskiego.

Studenci endeccy domagają się natychmiastowego ustąpienia rektora Kulczyńskiego

Demonstracja studentów na ulicach Lwowa. -- Starcie z policją. - Studenci teologii maszerują na czele pochodu

Lwów, 20. 11. (B). Już we wczesnych godzinach rannych rozeszły się po mieście pogłoski, że na uniwersytecie dojdzie do zamieszek i awantur na tle ostatniego zarządzenia rektora Kulczyńskiego. W związku ze wznowieniem wykładów na U. J. K. władze uniwersyteckie przedsięwzięły odpowiednie środki ostrożności. Na zarządzenie rektora u trzech bram wejściowych do gmachu uniwersytetu legitymowano wchodzących, wpuszczając jedynie studentów tej uczelni. W pobliżu gmachu uniwersytetu krążyły od samego rana gęste patrole policji, a u bram wejściowych prócz woźnych stali również posterunkowi.

Wykłady i ćwiczenia zaczęły się we względnie spokojnej atmosferze i trwały do godziny 11-tej. Tylko na dwóch wydziałach doszło do zajść antyżydowskich, a mianowicie na wydziale humanistycznym, na wykładzie prof. Kowalskiego bojówka endecka wznosząc okrzyki: Niech żyje ghetto, Żydzi na lewą stronę! — usiłowała przesadzić Żydów na lewą stronę sali. Ze względu na naprężoną sytuację prof. Kowalski odwołał wykład. Również na trzecim roku wydziału prawa na wykładzie prof. Nowotnego usiłowano przesadzić Żydów na lewą stronę sali. Studenci żydowscy opuścili wykład.

Około godziny 11-tej większa grupa studentów, odsunąwszy woźnych z przed bram, wtargnęła do gmachu uniwersytetu i urządziła

nielegalny wiec.

Na wiecu tym wygłaszano przemówienia ostro atakujące ostatnie zarządzenia rektora. Zebrani wznosili okrzyki przeciwko rektorowi, pomawiając go o sfałszowanie wyników plebiscytu i

żądając jego natychmiastowego ustąpienia.

Jeden z uczestników wiecu wezwał wszystkich obecnych, by wyszli na ulicę i tam demonstrowali swoje stanowisko. Istotnie większa grupa studentów wyszła na ulicę, kierując się w stronę miasta.

Na rogu Marszałkowskiej i 3 Maja kordon policji wstrzymał studentów i tam

doszło do starcia z policją.

Sytuacja funkcjonariuszy policji była szczególnie ciężka, gdyż w pierwszych rzędach demonstrantów znajdowali się

studenci teologii,

którzy wprawdzie nie brali żadnego aktywnego udziału w starciu, ale stanowili jak gdyby wał ochronny dla grupujących się poza nimi akademików.

Kiedy przodownik policji wezwał studentów do rozejścia się, ci

zaatakowali policję, rzucając w jej stronę grad kamieni i cegieł.

Studenci teologii nie brali w napadzie udziału i na powtórne wezwanie, rozeszli się. Policja rozprószyła pozostałych demonstrantów przy pomocy pałek gumowych,

aresztując 6-ciu najbardziej agresywnych.

Grupa demonstrantów poszła następnie w kierunku Polskiego Domu Akademickiego przy ul. Łozińskiego, wybijając po drodze szyby w kilku sklepach żydowskich.

Na wieść o demonstracjach kupcy zaczęli zamykać sklepy. Na uniwersytecie zarówno w trakcie wiecu jak i po nim rozdawano nielegalne ulotki

atakujące rektora Kulczyńskiego.

Pracodawcy chcą załatwić spór polubownie

Katowice, 20. 11. PAT. W myśl wczorajszej konferencji głównego inspektora pracy dyr. Klotta, ze związkiem pracodawców i organizacjami robotniczymi, pozostałe punkty sporne umowy w przemyśle górniczym miały być załatwione w drodze poczynienia pewnych poprawek poprzedniego orzeczenia komisji arbitrażowej. W związku z tym miało się wczoraj odbyć posiedzenie ławników z przewodniczącym komisji pojednawczej i arbitrażowej nacz. Kossuthem dla poczynienia poprawe w orzeczeniu z września br. Jednakże w ostatniej chwili związek pracodawców powiadomił przewodniczącego komisji, że ławnicy strony pracodawców nie przyjdą na posiedzenie, gdyż będą starali się załatwić spór polubownie z drugą stroną. Wobec tego posiedzenie zostało odwołane.

Pierścień żelazny zmiażdżył górnika

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 20. 11. (K) W budującym się nowym szybie w Jodłowisku wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Podczas spuszczania ciężkiego pierścienia żelaznego, zerwała się lina i pierścień spadł na dno szybu, miażdżąc swym ciężarem robotnika Jana Kuca. Kuc doznał złamania kręgosłupa i w drodze do szpitala zmarł.

Olbrzymie malwersacje w Dąbrowie Górniczej

Sosnowiec, 20. 11. (K) Na terenie huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej wykryte zostały poważne nadużycia, sięgające setek tysięcy złotych. W związku z tym aresztowany został kontroler tej huty, Emil Olszewski, którego na polecenie władz sądowych osadzono w więzieniu. Jak się okazało, Olszewski przez 8 lat wpisywał do ksiąg podwójne pozycje wypłat robotniczych, przywłaszczając sobie w ten sposób ogromne kwoty. W jaki sposób uchodziło mu to bezkarnie przez taki okres czasu, wyjaśnią to niewątpliwie władze śledcze.

Sensacyjny zwrot w aferze bankiera łódzkiego

Łódź, 20. 11. (G) W aferze dyrektora Banku Przemysłowo-Handlowego w Łodzi Mendelsona zaszedł nowy *sensacyjny zwrot*. Mianowicie wiadomość o tym, że w safesie Banku Niemieckiego w Łodzi znaleziono cały szereg papierów wartościowych, które miały pokryć wyrządzone przez Mendelsona szkody, okazała się o tyle nieścisła, że papiery te są *bezwartościowe*, gdyż Mendelsohn przed wyjazdem *poobcinał kupony*. Sytuacja w banku komplikuje się o tyle, że udziałowcy *opornie wpłacają swe udziały w banku na pokrycie strat.*

Tragiczny epilog awantury w domu noclegowym

Łódź, 20. 11. (G) Nocy dzisiejszej w domu noclegowym przy ul. Cmentarnej doszło do wielkiej awantury i bójki między kilkudziesięciu pensjonariuszami tego domu. W wyniku bójki 55-letni Nawrocki zmarł, zaś Jan Szer odniósł cały szereg poważnych obrażeń.

Do bójki doszło na tle sporu o lepsze miejsca na sali. Przybyła policja aresztowała 6 uczestników bójki.

„Uniwersytet hebrajski" w obrazach i cyfrach"

Łódź, 20. 11. (G.) W niedzielę nastąpi uroczyste otwarcie wystawy urządzonej przez łódzki oddział Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego pod nazwą *„Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie w obrazach i cyfrach"*. Na uroczystość otwarcia przybywa z Warszawy docent dr Ostersetzer.

Adwokat i mecenas

Warszawa, 20. 11. (Sin.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej Rady Adwokackiej z udziałem posłów i senatorów, członków komisji prawniczej oraz referenta projektu o adwokaturze posła Siody. Toczyła się długa dyskusja nad kwestią utworzenia dwóch kategorii adwokatów: mecenasów i adwokatów. W tej sprawie głosy były podzielone. Część zebranych oświadczyła się za wprowadzeniem tytułu mecenasów jako wyższej kategorii adwokatów, drudzy zaś zwrócili uwagę, że byłoby to upośledzeniem młodych adwokatów. Nominacja mecenasów oparłaby się na widzimisię komisji. W końcu przewodniczący stwierdził, że w sprawie tej zdania są podzielone i na tym zamknął posiedzenie.

Kurator Wawelberg nie dopuści do dalszego łamania umowy

Warszawa, 20. 11. (A) *Dyrektor wyższej szkoły budowy maszyn im. Wawelberga prof. Zakrzewski był dziś przyjęty przez ministra oświaty prof. Święłosławskiego.*

Konferencja, która trwała przez dłuższy czas, była poświęcona sytuacji w szkole w związku ze stanowiskiem studentów żydowskich nie podporządkujących się zarządzeniom ławkowym rady pedagogicznej. Rezultaty konferencji nie są znane.

Kurator szkoły p. Wawelberg zaprosił dziś na konferencję przedstawicieli studentów żydowskich, których zapewnił, że uczyni wszystko, ażeby nie dopuścić

do dalszego łamania umowy z roku 1919 między nim a ministerstwem oświaty.

Skarga prof. Romera przeciw prof. Bartlowi?

LWÓW, 20. 11. (B) W LWOWSKICH KOŁACH POLITYCZNYCH ROZESZŁA SIĘ POGŁOSKA, ŻE PROF. ROMER DOTKNIĘTY OSTATNIM USTĘPEM LISTU PROF. BARTLA W SPRAWIE ZEZNAŃ NA PROCESIE STARZYŃSKIEGO MA PODOBNO SKIEROWAĆ SPRAWĘ NA DROGĘ POSTĘPOWANIA HONOROWEGO.

Współpraca wszystkich państw jest niezbędna dla ocalenia Europy

Min. Delbos o celach swej podróży do stolic państw zagranicznych

Paryż, 20. 11. (C). We wczorajszym swym przemówieniu w Izbie deputowanych min. Delbos oświadczył na temat swej bliskiej podróży do stolic państw środkowej i wschodniej Europy co następuje:

Oczekując, iż konflikt hiszpański zakończy się i oczekując, że można będzie urzeczywistnić nowe gwarancje pokojowe, musimy jeszcze bardziej troszczyć się o istniejące. To jest właśnie powód przyjaznej podróży, którą odbędę niebawem do Warszawy, Bukaresztu, Białogrodu i Pragi w następstwie wizyt, złożonych we Francji przez wysokie osobistości tych krajów i serdecznych zaproszeń, których przedmiotem był minister spraw zagranicznych Francji. Czytałem w niektórych dziennikach zagranicznych komentarze, zresztą sprzeczne, gdzie przedstawiano tę podróż jako

przyznanie się od słabości, a zarazem jako przedsięwzięcie podejrzane, jeżeli nie zagrażające.

Czyż mam potrzebę odpowiadać, że Francja jest pewna siebie samej i swych przyjaźni, że nie myśli o żadnym spisku i że w tych warunkach, podobnie jak we wszystkich innych, rozmowy jej mają jedynie na celu

ochronę pokoju.

Szczęśliwy jestem ze sposobności, jaka mi się nastręcza, by wejść w kontakt w imieniu Francji i z zaprzyjaźnionymi narodami i rządami, omówić wspólne nasze interesy, wyjaśnić kwestie nas zajmujące i sprawdzić identyczność naszych koncepcyj międzynarodowych. Będę mógł z pewnością stwierdzić, że koncepcje te są pozbawione nie tylko wrogości, lecz i ekskluzywizmu, ponieważ wiemy dobrze, że

współpraca wszystkich jest niezbędna dla ocalenia Europy.

Kanclerz Schuschnigg do robotników austriackich

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Wiedeń, 20. 11. (B). Wczoraj odbyła się tutaj wielka manifestacja robotników wiedeńskich. Na wielkim zgromadzeniu w lokalu związków zawodowych przemawiał kanclerz Schuschnigg. Kanclerz dodał otuchy robotnikom w walce o swe prawa, zaznaczając, że także w państwie korporacyjnym związki zawodowe robotników są koniecznością.

Goering na polowaniu w Austrii

Londyn, 20. 11. (B). Tutejsze sfery polityczne zostały poinformowane, że prem. Goering przybyć ma w niedzielę do wioski tyrolskiej Aachenkirchen, gdzie weźmie udział w polowaniu. Austriacki sekretarz stanu dr Schmidt zwiedził wczoraj Aachenkirchen. Nie wiadomo jednak, czy weźmie on również udział w polowaniu.

Zawieszenie działalności litewskiego towarzystwa dobroczynności w Wilnie

Wilno, 20. 11. PAT. W wyniku przeprowadzonej przed kilku dniami rewizji w instytucjach, utrzymywanych przez litewskie towarzystwo dobroczynności, władze bezpieczeństwa znalazły szereg kompromitujących to towarzystwo materiałów. Wobec tego, iż towarzystwo prowadziło szkodliwą działalność, wykraczającą poza ramy, przewidziane statutem i zadrażnało stosunki narodowościowe na terenie Wileńszczyzny przez wychowywanie młodzieży narodowości litewskiej w duchu bezwzględnej wrogości wobec państwa polskiego, władze administracyjne widziały się zmuszone zawiesić w dniu dzisiejszym działalność litewskiego towarzystwa dobroczynności, mianując kuratora dla zabezpieczenia majątku towarzystwa.

Wiec lwowskich studentów żydowskich

Lwów, 20. 11. (B) Wczoraj o godzinie 11 wieczór zakończył się wiec w Żydowskim Domu Akademickim, gdzie młodzież żydowska powzięła uchwały w związku z zarządzeniami rektora U. J. K.

Uchwalone rezolucje stwierdzają, że młodzież żydowska stoi na stanowisku pierwszej części zarządzenia rektora o zajmowaniu miejsc i będzie tej taktyki przestrzegała łącznie z Polską Młodzieżą Demokratyczną.

Posiedzenie związku izb rzemieślniczych w Warszawie

Warszawa, 20. 11. (A) Wczoraj odbyło się posiedzenie związku izb rzemieślniczych, w którym wzięli m. in. udział wiceminister przemysłu i handlu Rose oraz dyrektor departamentu przemysłu i rzemiosła, Wierzuchowski.

Na posiedzeniu tym zostały omówione najaktualniejsze zagadnienia związane z rzemiosłem i działalnością samorządu gospodarczego rzemiosła a m. in. została omówiona sprawa kredytów dla rzemiosła, przy czym postanowiono utworzyć specjalną instytucję kredytową, która będzie finansować warsztaty rzemieślnicze i czynić starania o uzyskanie kredytów w B. G. K., w Banku Polskim itd.

Przy omawianiu budżetu związku izb przemysł.-handlowych postanowiono budżet ten na przyszły rok zmniejszyć o 25.000 zł., przy czym ogólną uwagę zwróciła uchwała skreślenia znacznej sumy z funduszu dyspozycyjnego prezesa związku izb, posła Snopczyńskiego. Uchwała ta wywołała liczne komentarze.

W końcu rada związku izb rozpatrywała sprawę projektowanej nowelizacji prawa przemysłowego. W związku z tym uchwalono upoważnić zarząd izby do przygotowania odpowiednich materiałów w tej sprawie po uzgodnieniu opinii samorządu gospodarczego i rzemiosła.

Oskarżony... skarży

Warszawa, 20. 11. (A). W związku z wytoczeniem przez prezydenta Starzyńskiego skargi o zniesławienie przeciwko adwokatowi Szumańskiemu, oskarżony adwokat wniósł skargę do biura dochodzeń dyscyplinarnych przy zarządzie miejskim, domagając się pociągnięcia do odpowiedzialności urzędnika miejskiego Olgierda Siemaszki. Jest to jedyny świadek oskarżenia w procesie przeciwko adwokatowi Szumańskiemu, powołany przez p. Starzyńskiego na okoliczność użycia zniesławiających zwrotów podczas rozmowy prowadzonej w Kawiarni Europejskiej.

Adw. Szumański w skardze podkreśla, że cała rozmowa prowadzona była w kawiarni, przy czym widział on po raz pierwszy Siemaszkę, który został mu przedstawiony przez znajomą. Rozmowa była ściśle prywatna i adw. Szumański nie spodziewał się, że Siemaszko opowie o niej prezydentowi Starzyńskiemu i to w formie zniekształconej i niezgodnej z rzeczywistością.

Obecnie adw. Szumański domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności Siemaszki, stwierdzając, że człowiek taki, który posługuje się denuncjacją nie godny jest pełnić obowiązków urzędnika miejskiego.

Kruszce z Bilbao do W. Brytanii

Bayonne, 20. 11. (B). Jak donoszą z Bilbao, znaczne ilości kruszców transportowane są do W. Brytanii. Codziennie ładuje się kruszce na liczne okręty. W związku z tym panuje ożywiony ruch w porcie w Bilbao. W stolicy prowincji biskajskiej nie ma obecnie ani jednego bezrobotnego.

Kariera czempiona bokserskiego

Rzym, 20. 11. PAT. Agencja Stefani donosi z Nowego Jorku, że były czempion bokserski w wadze ciężkiej Gene Tunney został wybrany prezydentem Morris Industrial Banku.

Rozwiązanie umowy z pracownikami „Dziennika Porannego“

Strajk okupacyjny trwa nadal

Warszawa, 20. 11. (Sin). Adwokat Żaryn wręczył dziś wszystkim pracownikom „Dziennika Porannego“ wymówienia, dla pracowników fizycznych z terminem 2-tygodniowym, dla umysłowych z 3-miesięcznym, upływającym 28 lutego 1938. Jednocześnie wypłacił on pracownikom umysłowym i fizycznym wydawnictwa pensje za drugą połowę listopada. Sprawę wypłaty za godziny nadliczbowe i ryczałty autorskie odłożył do sprawdzenia. Wobec tego, że pracownicy „Dziennika Porannego“ nie uzyskali żadnych gwarancji co do wypłaty należnej im odprawy, **postanowili w dalszym ciągu nie opuszczać lokalu.**

Z inicjatywy unii pracowników umysłowych w poniedziałek nowy kurator związku p. Maciszewski przyjmie delegację złożoną z przedstawicieli unii, Syndykatu Dziennikarzy warszawskich i pracowników „Dziennika Porannego“. **Delegacja przedstawi kuratorowi wszystkie postulaty pracowników „Dziennika Porannego“.**

Sowiecki konstruktor samolotów — rozstrzelany

Obarczono go odpowiedzialnością za los Lewoniewskiego

Paryż, 20. 11. (C). Havas donosi z Helsingforsu, iż wedle otrzymanych tam wiadomości, w Moskwie został rozstrzelany

słynny konstruktor samolotów Tupolew,

który w ciągu 15 lat skonstruował ponad 40 typów samolotów, zaś ostatnio stał na czele centralnego instytutu aerodynamicznego w Moskwie i wychował całą plejadę młodych wynalazców. Określono go, jako „wroga ludu“, zaś na zgromadzeniu pracowników instytutu aerodynamicznego domagano się usunięcia wszystkich jego uczniów. Tupolewowi zarzucono

budowanie zbyt ciężkich samolotów, na których odbyły się loty z Moskwy do Ameryki.

Czynią go również odpowiedzialnym za

los Lewoniewskiego,

który wraz z 5-ciu towarzyszami zginął wśród lodów polarnych podczas lotu Moskwa — Nowy Jork.

Poza tym krążą pogłoski, że słynny lotnik sowiecki Azkałow został

ciężko ranny podczas próbnego lotu na samolocie konstrukcji Tupolewa.

Samolot spadł, zaś Azkałow za późno wyskoczył spadochronem. Zwraca uwagę zaś fakt, że wszystkie samoloty konstrukcji Tupolewa miały jego inicjały „Ant“. Od pewnego czasu samoloty sowieckie są inicjałów tych pozbawione.

Z tego samego źródła donoszą o trwającej „czystce“ w armii czerwonej. Ofiary czystki mają być bardzo liczne. Szereg jednostek dowodzony jest przez oficerów niższego stopnia, aniżeli jest to przewidziane etatowo.

Zgoda gen. Franco na wycofanie ochotników z Hiszpanii

PARYŻ, 20. 11. (R) HAVAS DONOSI, IŻ GEN. FRANCO WYRAZIŁ ZASADNICZĄ ZGODĘ NA PROPOZYCJĘ WYSŁANIA DO OBU STRON WALCZĄCYCH W HISZPANII KOMISJI, KTÓRABY PRZYGOTOWAŁA WYCOFANIE OCHOTNIKÓW.

„Skromny“ cel podróży Halifaxa - osiągnięty

Berlin, 20. 11. PAT. Kończąca się jutro wizyta lorda Halifaxa w Niemczech

nie pociągnie za sobą prawdopodobnie bezpośrednich skutków.

W niemieckich kołach politycznych zapewniają jednakże, że osiągnęła ona w pełni swój „skromnie“ zakrojony cel, a mianowicie stworzenie podstaw do dalszych rokowań w sprawie porozumienia między Londynem a Berlinem oraz uzyskanie przez lorda Halifaxa bezpośrednich informacyj o „jasnych i prostych celach i środkach narodowo-socjalistycznej polityki zagranicznej“.

Nie wydaje się, by dzisiejsze spotkanie lorda Halifaxa z premierem Goeringiem oraz z niektórymi innymi dostojnikami Rzeszy wpłynąć mogły na ostateczny wynik podróży. Prasa niemiecka w nielicznych komentarzach wielce ogólnikowo charakteryzuje dziś podróż lorda Halifaxa i jej dodatnie wyniki.

Rozmowa Halifaxa z Goeringiem

Berlin, 20. 11. PAT. Lord Halifax udał się dziś rano do Karinhall, gdzie wspólnie z premierem Goeringiem i jego małżonką spożył śniadanie. W programie dnia dzisiejszego, po kilkugodzinnym pobycie w Karinhall, figuruje obiad w ambasadzie angielskiej, na który zaproszono około 30 osób. Na obiedzie obecni będą m. in. minister wojny, marszałek polny v. Blomberg, minister gospodarki dr Schacht i minister Rzeszy dr Frank.

Odjazd lorda Halifaxa do Anglii ma nastąpić w niedzielę wieczorem.

Tajemnicza afera we Francji zatacza coraz szersze kręgi

Paryż, 20. 11. (T) Władze policyjne na terenie całej Francji oraz wszystkie stacje pograniczne poinformowane, że dwaj

główni przywódcy tajemniczego sprzysiężenia terrorystów, zwanych powszechnie „kagulardami“, starają się zbiec z Francji samochodem.

zarządziły ścisły nadzór na drogach prowadzących ku granicy. Policja oczekuje z godziny na godzinę aresztowania tych osobników, trzymając ich nazwiska dotychczas w jak największej dyskrecji. W kołach politycznych i dziennikarskich Paryża kursuje już szereg nazwisk różnych wpływowych osobistości, które posądza się o udział w organizowaniu akcji kagulardów.

Nowym faktem w przebiegu śledztwa jest sprawa tajemniczych dwóch nadawczych stacyj radiowych, na których ślad wpadły władze bezpieczeństwa dzięki wskazówkom wojskowej służby radifonicznej.

W siedzibie Surete Nationale w dalszym ciągu panuje gorączkowe ożywienie. Naczelny dyrektor Surete Nationale Moitessier, kierujący osobiście dochodzeniami, odbywa bezustannie konferencje z kierownikami służby bezpieczeństwa, wezwanymi do Paryża z różnych ośrodków kraju. Z centrali Surete Nationale w dalszym ciągu wyjeżdżają we wszystkich kierunkach inspektorowie policji obarczeni tajemniczymi misjami. Z poszczególnych miejscowości dochodzą informacje o przeprowadzonych rewizjach i aresztowaniach.

Opinia publiczna Francji oczekuje z wielkim zainteresowaniem opublikowania nazwisk osobistości, zamieszanych do spisku, a przede wszystkim głównych inicjatorów i kierowników tej tajemniczej afery. Oświadczenie premiera Chautemps w Izbie deputowanych, z którego można wnosić, iż rząd przywiązuje dużą wagę do wykrycia tajnej organizacji i posiada dane, pozwalające przypuszczać, iż zamieszane są w niej elementy, działające poza Francją — zaczyna wywoływać poważne poruszenie w opinii publicznej, która domaga się jak najdokładniejszego wyjaśnienia całej sprawy.

O zwiększenie importu owoców cytrusowych do Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 11. (A) W Warszawie bawi od kilku dni prezes stowarzyszenia żydowskich plantatorów owoców cytrusowych w Palestynie, inż. Samuel Tolkowski. Odbył on konferencję z ambasadorem angielskim oraz w ministerstwie przemysłu i handlu a następnie w Polsko-Palestyńskiej Izbie Handlowej.

Na konferencjach tych został omówiony plan zwiększenia importu pomarańczy i grapefruitów z Palestyny do Polski.

O umowę zbiorową w bankach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 11. (Sin) Specjalna komisja powołana przez związek pracowników bankowych podjęła pertraktacje z właścicielami domów bankowych i kantorów wymiany w sprawie zawarcia umowy zbiorowej na warunkach stosowanych w większych bankach stołecznych.

Rejestracje pracowni chemicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 11. (Sin) Ministerstwo opieki społecznej nakazało przeprowadzenie rejestracji w całej Polsce pracowni chemicznych i bakteriologicznych. Rejestracja ta dokonana będzie do 31 grudnia. Z obowiązku rejestracji wyłączone są pracownie chemiczne i bakteriologiczne prowadzone pod kierownictwem lekarzy przy ich gabinetach i pracownie w aptekach.

Walka z trustami w St. Zjednoczonych

Waszyngton, 20. 11. PAT. Prezydent Roosevelt dotrzymując przyrzeczenia, zapowiedzianego w orędziu do Kongresu w sprawie walki z działalnością trustów, zwrócił się do federalnej komisji handlu z żądaniem przeprowadzenia ankiety na temat wpływu trustów na zwyżkę kosztów utrzymania. Mówiąc o tendencjach faktycznych monopoli, prezydent podkreślił przy tej okazji, że trusty uciekają się do niezdrowej konkurencji w ustalaniu cen.

St. Zjednoczone zdystansowane przez Anglię w dziedzinie budowy okrętów wojennych

Waszyngton, 20. 11. (R). W sprawozdaniu swym dla prezydenta Roosevelta sekretarz marynarki Swanson wskazuje, że Stany Zjednoczone w

dziedzinie budowy okrętów wojennych zdystansowane zostały przez W. Brytanię,

pozostają jednak nadal drugim mocarstwem morskim na świecie. Swanson sądzi, że mimo programu amerykańskiego (obecnie w budowie znajduje się 78 okrętów) różnica pomiędzy obu morynarkami będzie wzrastała ze względu na rozmiar programu dozbrojenia morskiego W. Brytanii, jak również dla tego, że budowa okrętów brytyjskich wykonywana jest z większą szybkością niż w Stanach Zjednoczonych. Nic jednak nie wskazuje na to, by Waszyngton **nie miał zamiaru naprawić tego stanu rzeczy.**

Dziś przemówi marsz. Śmigły-Rydz przez radio

Warszawa, 20. 11. PAT. Dnia 19 listopada 1937 r. pan Marszałek Śmigły-Rydz przyjął — z powodu niedyspozycji w swoich prywatnych apartamentach — delegację zarządu głównego związku peowiaków w sprawach ogólnego zjazdu w Wilnie.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz, jako komendant główny związku peowiaków, wyznaczył wobec swej niedyspozycji, prezesa związku peowiaków ministra Mariana Zyndram-Kościałkowskiego do reprezentowania Pana marszałka na wszystkich uroczystościach zjazdu.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz wygłosi przemówienie przez radio w dniu 21 listopada między godz. 14 a 15-tą.

Interwencja posła Sommersteina

Warszawa, 20. 11. (A) Poseł dr Sommerstein przez piątkowy dzień bawił w Nowym Dworze, gdzie zapoznał się z bardzo ciężką sytuacją tamtejszego kupiectwa żydowskiego cierpiącego z powodu znacznego zaostrzenia antyżydowskiego bojkotu oraz z powodu uchwały rady miejskiej, wedle której jarmark przeniesiono na plac daleko poza miastem.

Po zapoznaniu się ze sytuacją i po zebraniu odpowiednich materiałów poseł Sommerstein ma w tej sprawie interweniować w ministerstwie spraw wewnętrznych i w ministerstwie przemysłu i handlu.

Janson zrezygnował

Bruksela, 20. 11. (R). Janson zrezygnował z powierzonej mu misji utworzenia gabinetu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 20. 11. Kawa Rio nr. 7. 6 7/8 (6 7/8), Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), grudź. 4.84 (4.74), marz. 4.50 (4.76), Kakao 5 7/16 (5 7/16), grudź. 5.26 (5.11), stycz. 5.33 (5.14).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 20. 11. 7.81 (7.82), grudź. 7.76—7.77 (7.69—7.70), stycz. 7.81—7.81 (7.72—7.72)

KORZENIE

LONDYN, 20. 11. Tapioka Fair list.-grudź.. 14.75, Pieprz czarny 3.00, Pieprz Singapore list.-grudź. 2.812, Goździki Zanzibar list.-grudź. 7.81, Papryka cif list.-grudź. 68.

DEWIZY

LONDYN, 20. 11. Nowy Jork 5.0082, Paryż 147.1[illegible] Berlin 12.3812, Amsterdam 9.02, Zurich 21.63.

EFEKTY

NOWY JORK, 20. 11. American Car 84.00 (88.25), American Car et Foundry 20.12 (22.00), Am. Tobacco 69.00 (71.50), Chrysler 55.12 (61.25), Douglas Aircraft — (34.00), Fisk Rubber 6.25 (6.75), Eastman Kodak 154.00 (157.00), General Electric 37.50 (39.87), General Motors 33.75 (36.00), Anaconda 25.75 (28.25), Betlehem Sted 46.25 (50.62), Intern Nickel 39.37 (42.00), Tennessee Corp. 6.87 (7.25), Shell Union 16.37 (17.00), Standard Oil 45.0[illegible] (47.25.

METALE

LONDYN, 20. 11. Srebro 19.62, Złoto 140.0.

Kronika krakowska

Budowa górnych kondygnacji Żyd. Domu Gimnastycznego w pełnym toku!

Roboty nad wykończeniem budowy Żydowskiego Domu Gimnastycznego postępują szybko naprzód. Dniem i nocą wre praca, która służyć ma w obecnym czasie podwójnemu celowi — bezwzględnie piekącemu zagadnieniu starców żydowskich, którzy z początkiem przyszłego roku zostaną delożowani i ulokowani na przeciąg jednego roku w górnych piętrach Żyd. Domu Gimnastycznego, — oraz zasadniczemu problemowi oddania **c a ł e g o d o m u** do użytku młodzieży żydowskiej na cele wychowania fizycznego.

Przyspieszone tempo prac zawdzięczyć należy ofiarności społeczeństwa, które hojnymi darami w gotówce i w materiałach budowlanych zasila fundusze Komitetu Budowy Żyd. Tow. Gimn. Cały szereg obywateli okazuje tyle szlachetnego gestu, że nie czekając na bezpośrednią prośbę Komitetu Budowy, samorzutnie zwiększa fundusze budowy domu, umożliwiając tym samym szybsze tempo prac, prowadzących do całkowitego uruchomienia placówki tak doniosłej w obecnym czasie dla młodzieży żydowskiej.

Nowe ulgi kolejowe dla narciarzy

Z dniem 1 grudnia br. wchodzą w życie nowe przepisy o ulgowych przejazdach kolejowych dla narciarzy, należących do Polskiego Związku Narciarskiego. Dotychczas członkowie P. Z. N. korzystali z biletów ryczałtowych 1.000 lub 2.500 km., z biletów week-endowych narciarskich, z ulg grupowych oraz ze zwykłych biletów świątecznych.

Według nowych przepisów zniesione zostają bilety wielokilometrowe, natomiast w sezonie bieżącym wydawane będą ulgowe bilety indywidualne jednokierunkowe oraz powrotne. Prawo do ulgi będzie miał członek P. Z. N., posiadający ważną legitymację narciarską, który ponadto zakupi specjalną książeczkę narciarską, ważną na sezon bieżący, t. j. od 1 grudnia do 15 maja 1938 roku. Książeczki narciarskie będą sprzedawały wszystkie większe stacje P. K. P. za cenę 10 zł. Na podstawie tych książeczek będzie można nabyć bilety indywidualne za zniżką 50 proc. ze wszystkich stacyj kolejowych do stacyj, położonych na ogólnych odcinkach turystyki narciarskiej na Podkarpaciu, przy odległości conajmniej 30 km. Taka sama ulga stosowana będzie również w kierunku powrotnym.

Nadto na podstawie książeczek narciarskich można będzie nabywać bilety wycieczkowe za zniżką 50 proc. na przejazdy w lokalnych rejonach turystyki narciarskiej. Bilety tego typu ważne będą od piątku po południu do poniedziałku rano, przy czym powrót nastąpić winien najwcześniej w niedzielę.

Pierwszy bilet ulgowy indywidualny wycieczkowy winien być nabyty od razu przy zakupieniu książeczki na tej samej stacji. Następne wyjazdy mogą następować ze wszystkich stacyj kolejowych w kierunku terenów narciarskich.

* * *

Legitymacje narciarskie P. Z. N. są do nabycia dla członków Ż. T. G. w sekretariacie Żyd. Tow. Gimn. Boczna Skawińska 13, codziennie od 5—8 wiecz.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Rozenbaum Tadeusz, Długa 84, tel. 188-50; Stein Emanuel, Dietla 57, tel. 143-40; Fischer Jan, Michałowskiego 11, tel. 174-99; Abend Józef, Rynek Podg. 12, tel. 126-37.

Dyżur nocny: Kłeczek Stan., Litewska 6, tel. 178-14; Eibenschütz Stan., Potockiego 12. tel. 119-01; Fischel Tobiasz, Krakowska 31, tel. 172-46; Turnheimowa Maria, Smolki 18, tel. 188-36.

Dziś mają dyżur dzieny i nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Rynek Podgórski 9.

Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16.

6-TA ROCZNICA ŚMIERCI BŁP. CWI GOLDMANNA.

Stowarzyszenie Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" oraz Koło Medyków Żyd. U. J. komunikują, iż dziś dnia 21 bm. o godz. 11 przedpoł. w związku z przypadającą szóstą rocznicą śmierci błp. Cwi Goldmanna zostaną nad Jego grobem odprawione modły przez prof. B. Sperbera.

Wzywa się kolegów, aby zebrali się w dniu tym przed żydowskim cmentarzem przy ul. Miodowej, o godz. 10.45.

HISTADRUT HANOAR HAIWRI (AKIBA II.)

Uroczystość otwarcia nowego lokalu, połączona z inauguracyjnym zebraniem Koła Opieki, odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 21 bm. z następującym programem: godz. 6 Zebranie Koła Opieki w Ż. D. A. (ul. Przemyska 3) z referatem dr. O. Herschdörfera; godz. 7 Uroczyste otwarcie nowego lokalu przez kuratora organizacji oraz zwiedzanie lokalu.

Kierownictwo gniazda uprasza P. T. Rodziców i Przyjaciół, aby swoim przybyciem dali wyraz trosce o dobro młodzieży skupiającej się w szeregach organizacji.

RUCH LUDNOŚCI WE WRZEŚNIU 1937 R.

W ciągu miesiąca września br. zawarto w Krakowie małżeństw 150 (203), w tym chrześcijańskich 137 (187). Urodziło się żywo dzieci 237 (252) nieślubnych 34 (30), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 13 (9). Wśród żywo urodzonych było chłopców 120 (138). W tym samym okresie czasu zmarło osób 198 (190). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 79 (70). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na nowotwory 27 i na grźlicę 26. Wśród zmarłych było chrześcijan 154 (142).

ZBOCZENIA SEKSUALNE

Jutro, godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 dr Józef Kirschner wygłosi odczyt pt. „Zboczenia seksualne". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

UJĘCI ZA KRADZIEŻ BIŻUTERII

W związku z kradzieżą biżuterii wart. 2000 zł. na szkodę Jana Rybotyckiego w Krakowie przy ul. Tad. Kościuszki 73, ujawnieni zostali jako sprawcy kradzieży Marian Michniak (lat 18), terminator ślusarski oraz Stanisław Kornafel (lat 26), robotnik, obaj z Krakowa.

Większa część skradzionej biżuterii odebrano i zwrocono pokrzywdzonemu.

FAŁSZYWY ALARM

Wczoraj w godzinach wieczornych została straż pożarna zawezwana na ulicę Radziwiłłowską 1.

Straż pożarna po przybyciu na miejsce stwierdziła że jakiś nieznany osobnik pozwolił sobie na złośliwy wybryk wybijając szybkę aparatu alarmowego, fałszywie alarmując straż.

—<>—

— **CEIRE MIZRACHI - BRURIA.** Dziś godz. 8-ma wiecz. dalszy ciąg walnego zebrania.

— **AKADEMIK ŻYDOWSKI A KULTURA HEBRAJSKA.** Dziś, godz. 7.30 wiecz. staraniem Stow. „Tarbut" w sali Żyd. Domu Akad. zebranie akademików. Referować będą: prof. M. Mühlstein, prof. M. Szmulewicz, prof. N. Rubinstein, tow. Zimmermann i tow. Bartel.

— **POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO.** We środę 24 bm. godz. 20 w sali Twa posiedzenie naukowe Krakowskiego Twa Lekarskiego z następującym programem: **Pokaz:** Z oddziału III ginekologiczno-położniczego Szpitala św. Łazarza. **Dr Herzhaft St.:** Przyp. Ectopia vesicae i prolapsus uteri. **Odczyty:** Z oddziału VII urologicznego Szpitala św. Łazarza. **Dr Laufer:** Leczenie obustronnej kamicy moczowej. **Dr Bulanda B.:** Zmiany chorobowe górnych dróg moczowych w przeroście gruczołu krokowego. **Ord. Dr Michałowski E.:** Dzisiejsze poglądy na tzw. chorobę pooperacyjną.

— **KOŁO MEDYKÓW ŻYD. U. J.** wzywa członków do punktualnego przybycia na cmentarz żydowski dziś godz. 10.45, celem wzięcia udziału w szóstej rocznicy śmierci błp. kol. Cwi Goldmanna.

— **ZEBRANIE PRAWNIKÓW I ROKU** odbędzie się dziś w Ż. D. A. o godz. 12 w południe.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO PEDIATRYCZNE.** We wtorek, 23 bm. godz. 6.15 zebranie naukowe w szpitalu św. Ludwika.

Lokale

POKOJU oddzielnego skromnie umeblowanego taniego bez utrzymania — dzielnica żydowska — poszukują dwaj spokojni wypłacalni Panowie referencjami. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika“ sub „Solidność“. 5237g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe I piętro do wynajęcia. — Kraków, Józefitów 1. 5240g

POKÓJ komfortowy dla pań do wynajęcia. Potockiego 13. m. 4. 5199g

KOMFORTOWY pokój umeblowany, osobne wejście, zaraz da wynajęcia. Zgłoszenia: Lubomirskiego 23/2 godzina 14 — 15. 5209g

PIĘKNY, duży pokój komfortowy, elegancko umeblowany, łazienka, holl, wolny. Cena przystępna. — Friedleina 17. m. 10. 5244g

POKÓJ pełnokomfortowy, osobne wejście, do wynajęcia, Paulińska 22/7, między (5 — 8). 5239g

POKÓJ komfortowy, łazienka, telefon z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, tamże mały pokoik ciepły słoneczny i tani — ul. Kremerowska 12. m. 8. 6911k

LOKAL frontowy z przyległymi magazynami o wymiarze około 400 m² w okolicy Krakowskiej, Starowiślnej, Dietlowskiej poszukiwany. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ „Z.“ 5233g

2 POKOJE z kuchnią, pełny komfort, wolne. Kołłątaja 4 m. 3. 5241g

LOKAL sklepowy frontowy zaraz wolny. Kraków, Gertrudy 7. 6869k

TRZECHPOKOJOWE piękne mieszkanie komfortowe, frontowe z hallem, Karmelicka 42, narożnik Michałowskiego 2 do wynajęcia od zaraz. 6872k

PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE mieszkania, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie oraz SKLEPY i biura — nowozbudowany dom, Krakowska 21. 5661k

LUKSUSOWE mieszkania trzechpokojowe bardzo słoneczne, centralne ogrzewanie, oraz kawalerskie dwupokojowe, holl łazienka do wynajęcia, Kraków, Batorego 11. 5224g

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią na I. piętrze Józefińska 13 czynsz tani przedwojenny do wynajęcia. Wiadomość: Teiltelbaum, Sarego 22. Tel. 180-89. 5226g

ODDAM pokój komfortowy, utrzymaniem, ewentualnie także opieką. Mifelewowa, Rzeszowska 7. 5177g

LOKAL suterynowy wolny, Dietla 91, na pracownię lub garbarnię. 6936k

SZUKAM pokoju komfortowego z osobnym niekrępującym wejściem. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „A. S.“ 5179g

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe, I. p. frontowe, słoneczne Przemyska 8. — 1 stycznia wolne. Dozorca wskaże. 5190g

DO wynajęcia komfortowy pokój z osobnym wejściem od 1. XII. ul. Wielopole 30. m. 8 5197g

LOKAL sklepowy Starowiślna 64. do wnajęcia. Wiadomość: Tel. 175-26. 5212g

LOKAL frontowy 130 m² na biuro i magazyny lub cichy przemysł obok P.K.O. do wynajęcia. Wiadomość tel. 116-82. 5208g

POKÓJ i kuchnia z komfortem ul. Syrokomli 16 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 5216g

POKÓJ komfortowy niekrępujący, Pańska 6. m. 1. do wynajęcia. 6914k

POKOJU, ciepłego, parter, I piętro poszukuję. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ „Czysto“. 5250g

DO wynajęcia mieszkanie pełnokomfortowe pokój kuchnia wysoki parter, Smolki 18. telefon 125-84, 188-36. 5258g

DUŻY pokój, kuchnia nieumeblowany oraz pokój umeblowany wolny. Telefon 136-09. 6931k

DWA pokoje umeblowane, łazienka wynajmę małżeństwu, dwum panom, paniom na stanowisku. Lea 17. m. 4. Oglądać do 17-tej. 6932k

MIESZKANIE, 2 pokoje z kuchnią, Kraków, XXII Długosza 8 do wynajęcia. Wiadomość: Teitelbaum, Sarego 22. tel. 180-89. 5225g

Matrymonialne

KAWALER lat 31, który dotąd w domu rodzinnym pracował w sklepie towarów mieszanych, kierował ogrodnictwem, uprawą roli hodowlą bydła — szuka tą drogą „Eincheirat“ Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ „Blisko miasta“. 6532k

Posad poszukują

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 2783b

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek — WW. Świętych 8, I p. — tel 109-97. 8951g 4668kr

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p. 4957g

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i gawrowania poleca formy już od 3 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 35. m. 4. 4889g

LOKAL handlowy przy ulicy Floriańskiej 4. w oficynie na parterze do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 5205g

PRZEDPOKÓJ nowoczesny prawie nowy sprzedam tanio. Juliusza 20a. m. 3 od 3—4 pop. 6847k

POKÓJ z telefonem na BIURO ewentualnie dwum panom, Stradom I piętro do wynajęcia. Wiadomość telefon 173-72. 6924k

ŚRÓDMIEŚCIE Poselska 9 dwa pokoje kuchnia komfort do wynajęcia. 5172g

DWA pokoje frontowe na biuro, cichy przemysł lub tp. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 6781k

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „ATID“ Kraków, Grodzka 35. II. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528k

INŻ. TECHNOLOG (wrócił z zagranicy) zdolny organizator, administrator właściciel poważnego przedsiębiorstwa niezadłużony, z dobrej rodziny przystojny, nieprzeciętny, niebiedny, pragnie tą drogą poznać osobę o podobnych zaletach posiadającą własny lokal fabryczny. Cel matrymonialny. Osoba reflektująca na towarzysza życia o dobrym charakterze zechce nadesłać oferty pod „A tout prix“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 5254g

DWUDZIESTOSIEDMIOLETNI ukończony prawnik, reprezentatywny, wymowny zdolny organizator przyjmie na skromnych warunkach posadę biurową — fabryce, handlu, przemyśle. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ „27“. 6750k

Sprzedaż

ADMINISTRACJA nieruchomości „S. Ł. A. W.“ Kraków, Wielopole 10. — sprzeda:

KAMIENICĘ dwupiętrową pełnokomfortową, 5.600 dochodu, 45.000 BGK. 15.000 — (Słowackiego).

KAMIENICĘ trzechpiętrową luksusowokomfortową narożnikową 11.000 dochodu, 75.000 — BGK. 30.000, (Konarskiego).

KAMIENICĘ czteropiętrową luksusowokomfortową 15.000 dochodu 110.000 — BGK. 30.000. — (Karmelicka).

KAMIENICĘ trzechpiętrową pełnokomfortową sklepy, 13.000 dochodu 90.000 — BGK. 30.000. — (Sławkowska).

PARCELE budowlane uzbrojone: Syrokomli 43.000, Wybickiego 23.000 — Wrocławska 8.000. — Kraków, Wielopole 10. „S. Ł. A. W.“ telefon 155-24. 5236g

PRZEDSTAWICIELSTWA

POWAŻNYCH FABRYK na WARSZAWĘ poszukuje długoletni reprezentant zagranicznych firm. PIERWSZORZĘDNE REFERENCJE. Oferty sub: „INŻYNIER“, Biuro Ogłoszeń L. Rosenstadt, Warszawa, Ogrodowa 16. 5252g

Kupię lub wydzierżawię

2 do 5 mórg dobrej ziemi w kulturze okolica Kraków, Tarnów, blisko miasta i stacji kolejowej. Pośrednicy pożądani. Oferty nadsyłać pod „ROLNIK“ do TOW. REKLAMY, WARSZAWA, SIENKIEWICZA 12. 6888k



są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezboleśnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyźmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

Zdrojowiska

RABKA — Lokal sklepowy do wynajęcia. Wiadomość: Horowitz, Rynek 6. 6816k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „ELDORADO“, ul. Piłsudskiego, tel. 1558, już otwarty. Woda bieżąca we wszystkich pokojach. Zarząd Sabiny i Bronisławy BREITMANN. 6840k

RABKA. Komfortowy pensjonat „Uciecha“ przyjmuje kolonie na ferie zimowe z rytualnym utrzymaniem lub bez. 6917k

ZAKOPANE. — DROWA BLOCHOWA przyjmuje zgłoszenia młodzieży i dzieci na okres ferii. Starowiślna 22. 6847k

Różne

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę: Tkalnia Sztuczna, Kraków, Mikołajska 32. 6081k

POŻÓŁKŁE płaszcze, kołnierze szarych brajtszwanców indyjskich inne futra przyjmuję do przefarbowania odświeżenia. Wykonanie fabryczne. Uwaga na adres! Sessler, Dietla 48. m. 6. 5217g

GARDEROBA w ruchliwej kawiarni od 1 grudnia do wydzierżawienia. Warunki zostaną umówione na miejscu. Zgłoszenia od zaraz w kawiarni Metropol św. Gertrudy 6. między godz. 4 a 6-tą. 5231g

TEATR Marionetek wa wzorowym przedszkolu Rechesówny, Grabowskiego 8, przedstawi dziś o godzinie 3-ciej popołudniu bajkę dla dzieci „Śnieżątko“. 6916k

GABINET KOSMETYCZNY Drowej Ehrichowej, Kraków, Karmelicka 15. Tel. 186-99. 5248g

KARTY DO GRY CZYŚCI Czyszczalnia Kart, Kraków Aleja Słowackiego 31/11. Tel. 116-99. 6827k

ZAWIADAMIAM P. T. Gości, że prócz pensjonatu „Poznanianka“ ul. Ogrodowa prowadzę willę „Jaśka“ również ul. Ogrodowa. Obydwa domy o pełnym nowoczesnym komforcie. — Weekendy bardzo tanio. Kuchnia znana, obfita wykwintna, ceny niskie. L. Gumplowicz-Salamonowa. 4818g

ŁYŻWY ostrzy aparatem na mokro, Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. 6888k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

LUSTRA Belgijskie, ościeżnice, gabloty szklane, szyby szlifowane oraz oszklenia okien poleca po cenach najniższych, Unger Kraków Józefa 16. Tel. 145_37. Odnawia się stare lustra. 6561k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuję Bom, Bożego Ciała 16, tlefon 148-79. 5724k

POSZUKIWANY nauczyciel pokiera, brydża. Zgłoszenia „Pokier“ Biuro Ogłoszeń Stattera. 6923k

NOWOCZESNE meble lakierowane — specjalny skład Kraków, Bracka 6. 6934k

ODLEWARNIA żelaza i metali oraz wytwórnia młynków do minerałów „CENTROPLEKS“ HENRYK IMMERGLÜCK, Kraków-Grzegórzki, ul. Pasterska L. 18. Telefon Nr. 119-46 5191g

OKAZJE, TYLKO OKAZJE!!! Wełniane i jedwabne wprost za bezcen wyprzedaje ELZA LEIMAN Kraków, Rynek Gł. 12. Tel. 170-88. Urzędnicy i Wojskowi mają dogodne warunki. 6860k

HORNYPHON-RADIO
TYP
SUPER 7
9 obwodów strojowych
8 lamp
wstępne wzmocnienie
wysokiej częstotliwości
Aparat jakiego jeszcze nie było!

Sprzedaż

MEBLE lakierowane: kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości, najtaniej, Kraków, Bracka 6. 9935k

ŁYŻWY, narty najtaniej, Skład naczyń, Kraków, Trachmann, Stradom 16. 6887g

FORTEPIANY — Pianina — Fisharmonie od najtańszych w wielkim wyborze poleca Władysław BOLOŃSKI Kraków, Św. Anny 3. 6812k

RADIO wszystkich marek. Najdogodniejsze warunki. Olbrzymi wybór. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 6930k

NAJNOWSZE firanki, kapy Najtańsza Wytwórnia Sarego 5. Tel. 165-98. 5917k



ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“. 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

UWAGA! DOM MEBLOWY Kraków, SZEWSKA 9. I. p. poleca nowoczesne urządzenia, wielki wybór, ceny niskie, dogodne spłaty. 6109k

WYTWORNĄ GALANTERIĘ damską i męską, jak BIELIZNA MILANAISE I WEŁNIANA, POŃCZOCHY SKARPETKI, RĘKAWICZKI, APASZKI I SZALE poleca w wielkim wyborze i cenach najniższych. Wytwórnia firanek, bielizny i haftów „Lingerie Elegante“ wł. M. FREYLICH, Kraków, KARMELICKA 16 6843k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 2?, tel. 149-79. 5194g

KORZYSTNE kupno nieruchomości.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, śródmieście, pełnokomfortowa, dochód roczny 9.600, cena 100.000, gotówka 70.000.

KAMIENICA nowa pełnokomfortowa, cena 145.000, gotówka 120.000, korzystny dług, dochód 9% netto.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, SUPERLUKSUSOWY komfort dzielnica handlowa, cena 155.000, gotówka 115.000, — dochód OSIEM procent netto.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, luksusowy komfort, ogród, blisko Parku Jordana, cena 100.000, gotówka 70.000, osiem procent dochodu.

KAMIENICA nowa, superluksusowy komfort, duży ogród, obok Alei SŁOWACKIEGO. Cena 105.000, gotówka 80.000, 7% netto dochodu.

KAMIENICA (narożnik) bez przenośnego, pełnokomfortowa, śródmieście Krakowa, dochód roczny 20.000, cena 225.000 gotówka 180.000.

KAMIENICA piętrowa, pełnokomfortowa, cena 30.000, dochód roczny 4.000.

KAMIENICA nowa, dwupiętrowa, pełnokomfortowa, cena 39.000, gotówka 30.000, dług Banku Gospod. Kraj., dochód roczny 3.000, sprzeda GOLDSTEIN Posner, Kraków, Dolnych Młynów 9. telefon 173-21. 6933k



WATALINY KAMGARNOWE, PODSZEWKI męskie, damskie. Uwaga! Józef APFELBAUM, Kraków, MIKOŁAJSKA 8. 6898k

NAJMODNIEJSZE KARNISZE do firanek, oprawa OBRAZÓW, LUSTRA szlifowane, wykonuje najtaniej Klipstein, Dietla 87. róg Starowiślnej, telefon 175-45. 6882k

PRZEPISUJĘ na maszynie podania, skargi, oraz wszelkie prace naukowe za minimalnym wynagrodzeniem. Łask. zgłoszenia Kraków, Krakowska 14. m. 11. lub tel. Nr 114-35. Na żądanie zgłaszam się do domu po odbiór pracy, po telef. zawezwaniu. 5218g

FACHOWO naprawia — odnawia wszelką bieliznę. Wykonuje również i przyjmuje do szycia na miarę. Wytwórnia „Elto“ Floriańska 16. 6915k

HISZPAŃSKIEGO wyuczam wyjeżdżających do KUBY, URUGWAJU, BOLIWII, MEKSYKU i t. d. Zgłoszenia pisemne pod „Mejico“ do Administracji „Nowego Dziennika“.

DO OBCIĄGANIA guzików maszyny, aparaty, części, poleca „Bazar Grodzki“. Kraków, Grodzka 27. 6928k



LAMPY nowoczesne s jadalni i sypialni sprzedam okazyjnie. Juliusza Lea 20a/3. od 3 — 4 pop. 5846k

SKLEP do sprzedania w śródmieściu w ruchliwym punkcie, ewentualnie oddam na sezon zimowy. — Zgłoszenia pod „Sklep“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 5238g

DYWANY, ceraty, linoleum, chodniki, kapy koce, DYWANY ręcznej roboty, ceny okazyjne. PŁACHTY na wozy. PENSJONATOM chodniki kokosowe najtaniej Halpern, Kraków Poselska 18. 6925k

RABKA znany komfortowy pensjonat „ŚWIT“
Tel. 218 pod zarządem Tel. 218
HENRYKA BECKA
CAŁY ROK OTWARTY
UPRASZA O WCZEŚNIEJSZE ZAMÓWIENIA NA SEZON ZIMOWY

RABKA z dniem 1 grudnia Pensjonat „OPIEKA“ zostaje przeniesiony do pełnokomfortowej willi „GRANIT“
Zarząd: Hochmannowie i Drowa Strasserowa
Tel. 320

Wolne posady

BEZROBOTNI odsprzedaw cy artykułu pierwszej potrzeby poszukiwani. Gotówka 100 — 300 zł. wymagana, dochód 200 — 300 zł. zapewniony. — Zgłoszenia „Buduleo" Przemyśl, Kopernika 25. 6894k

PRAKTYKANTA do sklepu bławatnego przyjmie M. Mandel, Grodzka 2. 6866k

ZASTĘPCY na Śląsk zaprowadzonego w branży galanteryjnej poszukuje fabryka guzików Kraków, Józefińska 20. 5187g

POSZUKIWANI zastępcy na miejscu, branży skórniczej na Bielsko, Katowice, Lwów, Tarnów, Rzeszów itp. do sprzedaży wszelkiego rodzaju skór kupcom lub wprost szewcom i cholewkarzom. Kaucja względnie gwarancja wymagana. Zgłoszenia „Skóra" Administracja „Nowego Dziennika". 6919k

POTRZEBNA od zaraz zdolna panna z branży mleczarskiej. „Mars" Marka 23. 6930k

Posad poszukują

STUDENT filozofii udziela korepetycyj. Specjalność: matematyka, fizyka, łacina, niemieckie, hebrajskie. — Zgłoszenia „Pilny" Biuro Stattera, Rynek 8. 6896k

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcyj z hebrajskim w zakresie gimnazjalnym. Skromne wymagania, ewentualnie za obiady lub mieszkanie. Oferty sub „Magister-pedagog" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 6926k

EMIGRANTKA z Niemiec rodowita Polka inteligentna wykształcona średniego wieku szuka posady do towarzystwa starszej pani, albo jako gospodyni do samotnego pana. — Referencje pierwszorzędne. Oferty pod „Emigrantka" do Administracji „Nowego Dziennika". 5201g

LEKARZ dentysta dyplom francuski, poszukuje współpracy wzgl. posady. Oferty pod „WK. 417" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. 6912k

BUCHALTER — bilansista, telefon 118-85 prowadzi księgowość godzinowo, według ostatnich wymogów ustawy — przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym. Bilanse. Zakłada nie ksiąg. 6868k

TECHNIK dentystyczny, dobrze pracujący, po ukończeniu nauki, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Technik S. W." 6915k

RUTYNOWANA mundantka — stenografująca, znajomość niemieckiego, szuka posady. Zgłoszenia: „Od grudnia" Administracja „Nowego Dziennika". 5183g

MŁYNARZ (Żyd) rutynowany fachowiec, ze znajomością magazynierstwa, — poszukuje pracy. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Wieloletnia Praktyka". 5189g

BUCHALTER — bilansista, magister praw poszukuje zajęcia godzinowego. Przeprowadza zakładanie, zamknięcie ksiąg. Administracja „Nowego Dziennika" pod „Praktyka". 5257g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spódniczek. Stockowa, Dietla 50. II. p. 5246g

Nauka i wychowanie

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturientek Wyższego Studium Handlowego i uczenic gimnazjum państwowego i prywatnego — rozpocznie się 23. XI pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTÓWNY — WW. Świętych 8, front I p., — tel. 109-97. Wpisy od 9—18. OPŁATA MINIMALNA. 6690k

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość: Tel. 145-80. 5213g

LEKCJE SKRZYPIEC CYPRES Dietla 101. Miesięcznie 10 zł. Wypożycza skrzypce. 5223g

KAŻDY MOŻE ŁATWO ZDAĆ MATURĘ LUB Z 6 KLAS GIMNAZJUM (4 KLAS NOWEGO TYPU). Nauka korespondencyjna „Globus" pod kierownictwem profesorów krakowskich. KAŻDY 10-TY NOWOWPISUJĄCY SIĘ DO 28 LISTOPADA BEZPŁATNIE, wszystkim innym zniżki. Profesorowie państwowi. Próbne lekcje i prospekty bezpłatnie. „STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. Uwaga: Dla dojeżdżających w soboty i niedziele — lekcje ustne uzupełniające. 6732k

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego nowe grupy rozpoczęte. Jeszcze kilka miejsc. Zamiejscowi zł. 3.30 miesięcznie. „STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 6629k

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4918g

Interesy handlowe

RUTYNOWANY, wprowadzony przedstawiciel poszukuje zastępstw na Warszawę. Łask. zgłoszenia A. Landau — Warszawa, Żelazna 55/31. 5232g

RUTYNOWANY handlowiec podróżujący wschodniej Małopolsce poszukuje dodatkowego zastępstwa. Zgłoszenia pod „Gwarancja" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 6927k

GOTÓWKA Zł. 10.000, poszukuje interesu dochodowego. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika", „Wytwórnia 222".

POSZUKUJĘ nabywcy ewent. spólnika do dobrze prosperującej piekarni mechanicznej. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" sub. „Mechaniczna". 5251g

SPÓLNIKA z kapitałem 10.000 — 15.000 poszukuje dobrze prosperująca wytwórnia celem rozszerzenia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Rentowna" Administracja „Nowego Dziennika". 6910k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21.

MASZYNĘ do szycia kupię okazyjnie. Skrytka pocztowa 265. Kraków. 5345g

GAZOWY piecyk mały kupię. Biuro Ogłoszeń Sienna 13. „Łazienka". 5343g

SZAFĘ żaluzjową biurową kupię. — Oferty z ceną pod „H. B." do Administracji „Nowego Dziennika". 6845k

MEBLE, sypialnie, jadalnie, gabinety, pokoje kombinowane gwarantowanej jakości poleca NAJTANIEJ — dogodne warunki Fabryczny Skład Kraków — Bracka 18. 5085k

„NEODUR" lakiery uniwersalne, skład fabryczny „Centrofarb", — Kraków, Bracka 11. 6430k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obstänider, Rynek 11. 6852k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfefferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: firanki, portiery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 6607k

Sprzedaż

SKLEP cukierniczo-owocowy, dobrze prosperujący, centrum, telefon tanio sprzedam. Wiadomość Smoleńsk 8. m. 15. 5349g

OKAZYJNIE sprzedam urządzenie eleganckiego pokoju mieszkalnego. Zgłoszenia: Jasna 2. m. 16.

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

PRZED kupnem domu wstąp do znanej firmy RUBINA. Przekonasz się, że kupisz dobrze i korzystnie.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, superkomfortowa, dochód 10.000, dług 30.000, dopłata 70.000.

KAMIENICA nowa, dwupiętrowa, komfort, CENTRUM, dochód 4.250, dług 8.000, dopłata 36.000 oraz największy wybór realności we wszystkich cenach — sprzeda tylko RUBIN, Kraków, Wielopole 26, telefon 171-78. Prowizja minimalna! 6900k

SZUKAM obsługi, może być za mieszkanie. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Obsługa". 5211g

PRZEPISUJĘ, uczę pisania na maszynie. Ceny niskie. Orzeszkowej 10. drzwi 7. 5215g

BUCHALTERIĘ zakłada, nadzoruje tanio pierwszorzędny BILANSISTA podatkoznawca. Abonamentowo 25 złotych. Kraków, Skrytka pocztowa 482. 6929k

KWALIFIKOWANE wychowawczynie i korepetytorów poleca biuro pośrednictwa pracy Sekcji wychowawczyń przy Związku Żyd. Pracowników Umysł. Plac WW. Świętych 8. — Zgłoszenia między 9 — 1 i 3 — 6 tel. 109-97. 5206g

TECHNIK dentystyczny poszukuje posady za małym wynagrodzeniem. Chętnie na prowincji. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Pracowity". 5248g



— *Mój chłopcze, jeśli się przyzwoicie zachowasz i spokojnie stać będziesz wyfrunie z tego pudełka ptaszek.*

— *Nie gadaj pan głupstw, panie fotografie i uważaj pan lepiej, aby klisza nie prześwietliła się!*

LAMPA kwarcowa duża mało używana do sprzedania. Oglądnąć można między 1 — 3, Basztowa 5a. m. 2. 6901k

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów „Record Cravates", Kraków, Floriańska 35. Telefon 143-68. Własna wytwórnia. Hurt. Detail. Fachowa naprawa krawatów. 6327k

DYWANY ręczne (Smyrna) okazyjnie tanio. Kilimy Gliniańskie — Ceny fabryczne, za gotówkę — na raty, Kraków, Rynek Główny 14-II p.

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5. Tel. 114-73 polecają wyborowe WAPNO CEGŁĘ maszynową I. klasy KAMIEŃ i TŁUCZEŃ wapienny. 6669k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.